

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycje* miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska.** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i traśkach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATAI

we Lwowie bez dostawy	miesięcznie	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce		90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach		120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—3 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata roczna koszt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Do Pana
WINCENTEGO WITOSA,
Prezydenta Ministrów,
w Warszawie.

Przechylając się do wniosku Pańskiego, mianuję p. Jana Michalskiego Ministrem Apropowizacji.

Naczelnik Państwa
Józef Piłsudski.

Prezydent Ministrów:

(—) *Witos.*

Warszawa-Belweder, dnia 2 czerwca 1921 r.

Do Pana
JANA MICHALSKIEGO
w Warszawie.

Mianuję Pana Ministrem Apropowizacji.

Naczelnik Państwa:

(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:

(—) *Witos.*

Warszawa-Belweder, dnia 2 czerwca 1921 r.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z 2 maja b. r. inżyniera Cyryla Kochanowskiego, profesorem zwyczajnym użytkowania lasów na Wydziale rolniczym Politechniki lwowskiej z ważnością od 1 stycznia 1921.

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 9 kwietnia b. r. nadał ks. dr. Franciszkowi Gołbie, docentowi Uniwersytetu Jagielloń-

skiego, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 9 kwietnia b. r. nadał docentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józefowi Reinholdowi tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 2 maja b. r. zamianował dr. Jakóba Karola Parnasa, zwyczajnym profesorem chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził uchwałę Rady Wydziału filozoficznego, którą dr. Witold Pogorzelski uzyskał *veniam legendi* w zakresie fizyki matematycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził uchwałę Rady Wydziału filozoficznego, którą dr. Stanisław Pigoń otrzymał *veniam legendi* w zakresie historii i literatury polskiej na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z 12 maja 1921 Nr. 9851/D. II. nadał prywatnemu polskiemu gimnazjum w Zbarażu prawo publiczności na rok szkolny 1920/21.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował: a) dyrektora urzędu ksiąg gruntowych we Lwowie Karola Jurkiewicza, dyrektorem tego urzędu w VII. klasie rangi; b) kontrolorów urzędu depozytu cy-

wilno-sądowych: Zdzisława Kubalę, Antoniego Starzewskiego i Władysława Dohnalika, naczelnikami urzędu depozytów cywilno-sądowych w VIII. klasie rangi; wreszcie c) prowadzącego księgi gruntowe Zygmunta Przeorskiego we Lwowie dyrektorem urzędu ksiąg gruntowych w VIII. klasie rangi w dotychczasowym miejscu służbowym.

Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych

z dnia 2 maja 1921 r. w sprawie podwyższenia zawartych w taryfie osobowej i bagażowej opłat za przewóz bagażu, przesyłek nadzwyczajnych, oraz czasopism, broszur i książek.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o przekazaniu Ministrowi Komunikacji prawa wydawania przepisów o przewozie pasażerów, bagażu i towarów, oraz ustalania taryf przewozowych na kolejach polskich (Dz. P. Nr. 14, poz. 152) i w porozumieniu z Ministerstwami skarbu, przemysłu i handlu oraz b. dzielnicy pruskiej zarządzam co następuje:

Z dniem 1 czerwca 1921 r. podwyższa się o 150 proc. dotychczasowe opłaty, jednostkowe i najniższe, zawarte w rozdziałach: IV. (Przewóz bagażu), V. (Przewóz przesyłek nadzwyczajnych) i VI. (Przewóz czasopism, broszur i książek) części II „Taryfy na przewóz osób, psów, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych normalnotorowami polskimi kolejami państwowymi i normalnotorowami kolejami prywatnymi, zarządzanymi przez Państwo” (Dz. Ust. Nr. 40, poz. 242; Nr. 43, poz. 269; Nr. 47, poz. 293 i Nr. 109, poz. 722 z r. 1920).

Minister Kolei Żelaznych:

w. z. (—) *J. Eberhardt.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 41 z 1921 r., poz. 257).

Rozporządzenie Ministra Skarbu

z dnia 30 kwietnia 1921 r. w przedmiocie przedłużenia zapisów na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920.

Na zasadzie art. 1 i 10 ustawy z dnia 27 lutego 1920 r. w przedmiocie wypuszczenia 5 proc. długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 25, poz. 152), oraz art. 5 ustawy z dnia 11 marca 1920 r. w przedmiocie przyjmowania obligacji wojennych pożyczek austriackich przy subskrypcji wewnętrznej długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 42, poz. 250), zmienia się częściowo rozporządzenie z dnia 8 lutego 1921 r. w przedmiocie przedłużenia zapisów na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. Nr. 23, poz. 130), a mianowicie:

§ 1 rozporządzenia z dnia 8 lutego 1921 r. otrzymuje brzmienie następujące:

„Zapisy na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920 przedłuża się do dnia 30 czerwca 1921 r.”.

§ 2. Słowa § 6 tegoż rozporządzenia: „w terminie do dnia 30 kwietnia 1921 r.”, dotyczące deklarowania zapisów na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, zastępuje się słowami: „w terminie, określonym w § 1 niniejszego rozporządzenia”.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister skarbu:

(—) *Steczkowski.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 41 z 1921 r., poz. 256).

Helena K.

7)

Mężczyzna i Kobieta.

Obrazek z czasów wojny rosyjsko-japońskiej.

(Ciąg dalszy)

Gdy wieczorem Witold, szepcząc: Jesteś dobra, Kocham cię, całował ją na pożegnanie, popatrzyła mu w oczy z dziwnym przeobrażeniem i otoczywszy szyję jego ramionami, rozplakała się. Czemu płakała? — Któż wie? — Ona sama nie umiała na to odpowiedzieć. Wyglądało się jej dwutygodniowe rozdrażnienie, wszystkie głęboko ukrywane niepokoje i zale, może to były lzy żalu nad tragedją samarytanki, — a może lzy ulgi, że oto z jej śmiercią kończy się ten straszny epizod ich życia? — Może czuła jeszcze zazdrość i sprawiał jej ból ten wyjazd Witolda, który, jakby ulegając konieczności, sama doradziła? — Płakała gorzko, głośno i niepomahomowanie, wstrząsając się całą.

Witold stał chwilę widocznie zmartwiony, głaszcząc włosy żony i szepcząc: — Andziu, Andziu — daj spokój. Przystań. Nie płacz — że tak! W końcu widząc zaniepokojoną twarz matki, odsunął żonę od siebie.

— Dajże pokój. Do czegoż to podobne? — Wróć zaraz — bądź zdrowa, bo czas mi jechać.

Zaczął się zbierać z przesadnym eokolwiek pospiechem, szukając niby kapelusza i pieniędzy narzekając na to i owo, wreszcie

gorączkowo pożegnał wszystkich i wybiegł. P. Anna tknęła na fotelu. Matka, korzystając z tego, że Jasia odwołano, usiadła przy niej i odezwała się miękko, ale stanowczo:

— Andziu moja, powiedz mi wreszcie, co to wszystko znaczy.

Córka, zmęczona przytuliła się do niej, jak dziecko i zaczęła szeptać, łkając.

Wieczór zapadł już zupełny, przedmioty w pokoju zniknęły w ciemności, a spowiedź wciąż trwała, ten wywierając skutek, że uspokajała córkę, podczas gdy matka zaspiała się coraz więcej. Potem długo radziły już spokojniej, wreszcie matka wstała, ucałowała córkę po raz setny, mówiąc:

— Uspokój się, moja droga. Trzeba mieć rozum — wszystko jest na dobrej drodze. Tylko — wiesz? należałoby Jasia wystać do Warszawy. Witold zirytowany, Jaś mu ulży i pomoże.

— Dobrze, mam, dobrze! — raźniej już zawołała p. Anna — ale, czy Jaś zechce? — Czyż go nie znasz? Czogożby on dla ciebie nie zrobił?

Jaś naturalnie zgodził się natychmiast i noenym pociągiem podążył za szwagrem.

P. Anna ukojona rozmową z matką i słodkim poczuciem jej energicznej opieki, a przytem zmęczona bardzo, usnęła prędko i cicho, jak małe dziecko, utulone matczyną ręką. Ale p. R. nie spała. Czuła się ogromnie rozstrojona i niespokojna, pomimo, że śmierć siostry Agaty położyła koniec dramatu.

Cały dzień następny spędziły obie kobiety cicho, nie mówily wcale o ostatnich zajęciach, unikając rozdrażniania się nawzajem. Domowe zajęcia, szyćcie, mały spacer,

zapełniły dzień jakoś i wieczorem rozeszły się, pozornie spokojne. Ale nad ranem ktoś przyjechał i choć cicho się sprawiał, p. Anna usłyszała i poznała głos brata. Już wrócił? Czema nie został tam do ostatka? Pod wpływem tych myśli, nie mogła już usnąć i wstała bardzo wcześnie, żeby się z Jasiem rozmówić.

Tymczasem Jaś już dawno był u matki, więc p. Anna też tam podążyła. Skracając sobie drogę, weszła do sionki, pustej w tej chwili, ztamtąd do ogrodu, skąd prowadziły drzwi wprost do pokoju p. R. Idąc wzdłuż ściany domu, usłyszała głos Jana, wyraźnie brzmiały tuż przy otwartym oknie:

— Niech mama rozważy to wszystko spokojnie i zdecyduję, co robić.

— Myśli zebrać nie mogę — odezwał się drżący głos matki. — Ach Jasiu, Jasiu! Czyż ja wiem, co lepiej? Może należałoby zataić wszystko przed Andzią, ale czy potrafię?

P. Anna wpadła do pokoju przerażona. — Co się stało? O mówiciel! Czy Witold chory? Co się stało?

— Nie. Zdrow. Nic się nie stało.

— Kłamiesz! — krzyknęła p. Anna — mów, na miłość Boga!

— Witold zdrow. Przyjedzie pewno jutro!

— Więc cóż? Kiedy pogrzeb?

— Pogrzebu nie będzie...

— Jakto?

— Samarytanka żyje.

— Uratowano ją?

— Nie jej nie brakowało — wybuchnął Jaś nagle. — Otrucie było bajką. Sama te-

legram wysłała, żeby Witolda sciągnąć. Zastawem ich razem.

P. Anna usiadła nagle, bo nogi pod nią zdrzały.

— Razem! (to jedno słowo zapamiętała) — co dalej?

— Nie spodziewali się mnie, więc była przykra chwila. Ona widocznie o coś prosiła i nalegała, a on starał się coś tłumaczyć, bo usłyszałem słowa: „i mnie ciężko, ale...”

— Dziękuję ci — nie mów więcej! — przerwała p. Anna — o dość! dość!

Matka i brat zaczęli ją uspokajać, tłumacząc, że Witold nie winien, padł tylko w sieci zrzęcznie zastawione...

— ...Ale zastałeś ich razem! Nie plunął jej w twarz... — zauważyła p. Anna dzwinnie cichym i groźnym głosem, poczem zwróciła się do pani R.:

— Mam, proszę o posłańca na pocztę.

— Po co, Kochanie?

— Zatelegrafuję do Witolda, żeby nie wracał.

— Andziu!

— O mam! Daj pokój! Muszę! Pogardzałabym sobą, gdybym znowu... Mam, muszę, muszę!

Głos jej przeszedł w krzyk jakiś rozpaczliwy, straszny, wstrząsający. Tak się krzyczy w chwili skonu najdroższych, tak się żegna wszelką nadzieję. Pani B. wstała, dała znak synowi, żeby wyszedł, poczem usiadła obok córki i zaczęła mówić do niej z cicha.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozporządzenie

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 27 kwietnia 1921 roku, wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w przedmiocie postępowania przy parcelacji posiadłości ziemskich, prowadzonej przez osoby prywatne.

Na zasadzie art. 11 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. Ust. B. P. Nr. 73 z roku 1919, poz. 428), art. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1920 roku o organizacji Urzędów Ziemskich (Dz. Ust. Nr. 70 z r. 1920, poz. 461), oraz ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr. 70 z r. 1920, poz. 462), zarządza się, co następuje:

§ 1. Właściciele posiadłości ziemskich, którzy zamierzają osobiście przedsięwziąć parcelacyjny podział swych gruntów i w tym celu chcą dokonywać na nich pomiary, ogłaszać i przyjmować zgłoszenia nabywców lub zawierać z nimi transakcje i t. p., winni uprzednio uzyskać przez właściwy Powiatowy Urząd Ziemski od Okręgowego Urzędu Ziemskiego zaświadczenie, iż zamiar przedsięwzięcia powyższych czynności nie napotyka przeszkód ze strony Urzędów Ziemskich.

§ 2. Przewidziane w § 1 zaświadczenie nie może być wydane, jeżeli już nastąpiło powzięcie uchwały przez Okręgową Komisję Ziemską w myśli art. 6 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej o zamierzonym wykupie danej posiadłości przez Państwo na cele reformy rolnej.

§ 3. W celu uzyskania zaświadczenia w myśli § 1, winni zainteresowani podać przez właściwy Powiatowy Urząd Ziemski do Okręgowego Urzędu Ziemskiego pisemne zgłoszenie, w którym należy wyszczególnić:

a) nazwę tej posiadłości, co do której zamierzone czynności parcelacyjne mają być przedsięwzięte; wymienione być winny również nazwy gminy i powiatu, w których dana posiadłość się znajduje;

b) ogólny obszar (w morgach lub hektarach) posiadłości ziemskiej, z wyszczególnieniem obszaru (w morgach lub hektarach) poszczególnych użytków (ziemi ornej, łąk, lasów, pastwisk, wód, nieużytków i t. d.);

c) ilość gruntów poszczególnych użytków i ogólny obszar (w morgach lub hektarach) gruntów, przeznaczonych do parcelacji;

d) ilość i jakość budynków, objętych projektem parcelacyjnym;

e) przeciętną cenę sprzedażną 1 morga każdego poszczególnego użytku;

f) przeciętny obszar projektowanych kolonij gospodarczo samodzielnich, oraz parcel dodatkowych (uzupełniających gospodarstwa, posiadane przez kupujących); wyszczególnić również należy przybliżoną liczbę pierwszych i drugich;

g) rodzaj parcelacji (sąsiedzka czy osadnicza), oraz kategorie nabywców (uwalidzi służba folwarczna, matorolni, bezrolni i t. p.).

§ 4. Posiadłości ziemskie, których właściciele zapoczątkują czynności w § 1 określone bez uzyskania zaświadczenia w myśli §§ 1 i 3 niniejszego rozporządzenia, uważane będą za parcelowane samowolnie, bez zezwolenia właściwych organów państwowych

(dzika parcelacja) i jako takie będą bezwzględnie poddane przymusowemu wykupowi w myśl art. 1, p. 2. ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej, przyczem Urzędy Ziemskie wystąpią do władz administracyjnych o niezwłoczne przerwanie wszystkich nieprawnych poczyni.

§ 5. Projekt parcelacyjny winien uwzględniać zasady Uchwały Sejmowej z dnia 10 lipca 1919 roku o tworzeniu silnych, żywotnych i samodzielnych gospodarstw włościańskich.

§ 6. Właściciele, którzy po uzyskaniu zaświadczenia w myśl § 1 niniejszego rozporządzenia, przeprowadzają parcelację swych gruntów — winni są, stosownie do art. 4 tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 (Dz. Ust. Nr. 73 z r. 1919, poz. 428), przedłożyć opracowany projekt parcelacyjnego podziału posiadłości ziemskiej właściwemu Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w celu uzyskania zezwolenia na zmianę tytułu własności — względnie zatwierdzenia projektu podziału parcelacyjnego danej posiadłości.

§ 7. Projekt podziału parcelacyjnego winien zawierać:

a) plan parcelowanej posiadłości z projektem podziału na działki i kolonje;

b) imienny spis nowonabywców, z wyszczególnieniem ilości nabywanej ziemi, z dołączeniem do spisu zaświadczeń wójtów o dotychczasowym miejscu zamieszkania, zajęciu i ilości dotychczas posiadanej przez nowonabywców gruntu;

c) przedwstępne umowy, zawierające warunki nabycia działek;

d) ogólne koszty parcelacji.

§ 8. Przed uzyskaniem zatwierdzenia projektowanej parcelacji w myśl § 6 niniejszego rozporządzenia niedopuszczalne jest oddawanie parcelowanych gruntów i budynków w posiadanie lub użytkowanie nowonabywców.

Nieprzestrzeganie powyższego przepisu spowoduje bezwzględnie zastosowanie postępowania w kierunku przymusowego wykupu całej dotyczącej posiadłości w myśl art. 1, p. 2. ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej analogicznie, jak w § 4 niniejszego rozporządzenia; w wypadkach zaś, przewidzianych w art. 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 roku, ewentualne zmiany tytułu własności będą uważane za nieważne i na żądanie właściwych Urzędów Ziemskich drogą powództwa przez właściwe sądy unieważnione.

§ 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem piętnastym po dniu ogłoszenia.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego:
(—) T. Wilkoński.

Minister Sprawiedliwości:
w. z. (—) Dr. Jan Morawski.

(Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 43 z 1921 r., poz. 264).

Naczelnik Państwa w Toruniu.

W niedzielę po skończonej audjencji Naczelnik Państwa zwiędził zabytki miasta, przyczem informacji udzielił kenserwator dzieł sztuki na Pomorzu dr. Lanckau. Około godz. 8 wieczorem we dworze Artura odbył się obiad, wydany przez województwo pomorskie.

Tutaj powitał Naczelnika Państwa Minister Kucharski, zaznaczając, że przyjazd Naczelnika Państwa na Pomorze jest niejako udowodnieniem faktu połączenia Pomorza z Polską.

Następnie przemawiał generał francuski Grand d'Erle i wojewoda pomorski Brejski, który zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa.

W odpowiedzi wygłosił Naczelnik Państwa przemówienie, w którym podkreślił znaczenie, jakie ma Pomorze dla Polski. Ze wzruszeniem — powiedział Naczelnik Państwa — wstępowałem na Ziemię pomorską. Tak wzruszony jestem zawsze, gdy przekraczam granice, zakreślone przez zaborców. Zaborce wypisali na słupach granicznych wyraz „Zapomnij“, abyśmy zapomnieli, co nam drogą, a przedewszystkiem o mowie ojczystej. My powinniśmy w miejsce tego hasła zaborców umieścić hasło: „Pamiętaj“. Pamiętajmy, że nasza kultura wskutek rozbiorów kształtowała się na różnych podłożach; pamiętajmy, że współpraca dla Ojczyzny powinna być niezmiernie dającą się zerwać łańcuchem człowieka. Przemówienie swoje Naczelnik Państwa zakończył toastem na pomysłność Pomorza.

O godz. 23 Naczelnik Państwa udał się do Teatru Narodowego na ostatni akt „Kościuszki pod Racławicami“. Tutaj powitał Naczelnika Państwa dyrektor teatru Frąckowski. Z teatru udał się Naczelnik Państwa na raut, który zgromadził przedstawicieli wszystkich warstw ludności.

Około godz. 1 udał się Naczelnik Państwa do kwatery, a wieczorem o g. 9 odjechał do Bydgoszczy, żegnany przez władze cywilne i wojskowe.

Odpowiedź Ministra wojny na mowę posła Świdły.

(Wygłoszona na piątkowym posiedzeniu Sejmu).

Na ostatnim posiedzeniu pos. Świdła postawił pod adresem wojska i administracji wojskowej szereg zarzutów, na które tylko dlatego natychmiast nie odpowiedziałem, żeby dziś odeprzeć je w sposób rzeczowy oparty na liczbach. Odpowiedzieć zaś muszę, ponieważ zamierzam w najbliższym czasie przedstawić Sejmowi szereg ustaw, które na długie lata stanowią mając zrab pod siłę obronę Państwa, mianowicie ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, o kontyngencji pokojowej armji, o prawach i obowiązkach oficerów w wojsku polskim, czyli pragmatykę służbową oficerską, dalej

pragmatykę podoficerską, wreszcie ustawę o powszechnym przygotowaniu społeczeństwa do służby wojskowej. Odpowiedzieć muszę także dlatego, że w ostatnich czasach w społeczeństwie naszym zmęconym wojną dale się zauważyła reakcja psychiczna przeciw wojnie, która zwraca się po części przeciw wojsku. Podwójnie więc zależy mi na tem, aby pewne zarzuty nie sprostowane nie stworzyły dokoła armji atmosfery ujemnej dla całego tego programu pracy ustawodawczej.

Pos. Świdła stwierdził, że budżet wojskowy uchwała się na rok i że załamie się on już w sierpniu. Sprawy tej dotknę tylko pobieżnie, ponieważ w czasie dyskusji budżetowej omówię ją szerzej. Obecny system budżetu wojskowego jest taki, że ustala się go miesięcznie na konferencjach w Ministerjum spraw wojskowych, w których biorą udział: delegat Ministerjum skarbu oraz przedstawiciele sejmowej komisji wojskowej i budżetowej. Sądzę, że tych władz nie można pośądzić o załatwienie budżetu na oko.

W tym miesiącu doprowadziliśmy nawet do dodatniego wyniku dla Państwa, bo nareszcie udało się nam wygrać ten szalony wysięg między demobilizacją a drożyzną, który wyraża się np. w tych liczbach, że w październiku pozycja na wyżywienie armji przy stanie dwa razy większym, jest dwa razy mniejsza, niż w kwietniu przy stanie armji dwukrotnie większym, a więc zachodzi stosunek odwrotny proporcjonalny; dzięki temu budżet zmniejszono o dwa miliardy. Obecnie staramy się z budżetów miesięcznych przejść na dwumiesięczne, następnie na kwartalne i roczne; przejście to może się tylko odbyć stopniowo ze względu na fantastyczny stan naszych finansów. Ponieważ często powołujemy się na Francję, dodaję, że we Francji postępowano się dwumiesięcznym okresem budżetowym przez cały czas wojny, a nawet jeszcze w półtora roku po ukończeniu wojny.

Zarzuca pos. Świdła, że do dziś na 30 miliardów rachunków wojskowych skontrolowano zaledwie miliard sto milionów. A i to tylko w ten sposób, że rachunki Min. spr. wojsk. podkreślano czerwonym ołówkiem. Otoż stwierdzam, że zamknięcia kasowe centralnej kasy wojskowej zostały przedstawione najwyższej izbie kontroli Państwa w terminie przepisany, a trzeba zważyć, że kasa ta po centralnej kasie państwowej jest największą kasą w Państwie.

Naczelnik izby kontroli, zbadawszy stan kasy, określiła jej działalność jako chwilową. Gdy się uwzględni, że miesięczny obrót w tej kasie wynosi do dwu miliardów, trzeba przyznać, że działanie to jest sprawne. Opóźnione są tylko rozrachunki oddziałów frontowych. Likwidacja rachunków wojennych z natury rzeczy trwać musi czas dłuższy. Rachunki z wojny rosyjsko-japońskiej nie były jeszcze zamknięte w chwili wybuchu wojny światowej. We Francji likwidacja ta do tej chwili doszła dopiero do początku roku 1917. U nas stan tej likwidacji jest taki, że rachunki wydatków z pierwszego okresu budżetowego, t. j. do połowy 1919 r., sięgające do wysokości 40% całości wszystkich rachunków znajdują się w najwyższej izbie kontroli Państwa, 50% w działach kontroli gospodarczej, a 10% zalega w różnych oddziałach. Równocześnie z innych okresów

Dr. Wiktor Hahn.

Główne potrzeby bibliografji polskiej.

(Ciąg dalszy)

Bardzo było także pożądane zestawienie przekładów utworów polskich na języki obce: poza zestawieniami Ludwika Kurtzmanna: „Die polnische Literatur in Deutschland“ (Poznań 1881), Edwarda Jeliaka: „Bibliografia dzieł, rozpraw i artykułów czeskich, dotyczących rzeczy polskich“¹⁾ i Krystyny Beresini-wieczówny: „Essai d'une bibliographie des traductions françaises de la littérature polonaise“ (La Revue des Bibliothèques. Paris 1911 i odbitka Paris 1911), nie mamy prawie prac tego rodzaju. A materiału dotąd niezbranego jest mnóstwo: ile n. p. ciekawych zestawień dalały się wydobyc z bibliografji zagranicznych, m. p. z doskonałej bibliografji włoskiej Antilia Pallanega: „Catalogo generale della libreria Italiana dall'anno 1847 a tutto il 1899“ (L.-V. Milano, 1901—1915), „Bibliografia Italiana“ (Milano,

¹⁾ Rozprawy Wydziału filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie część I, do r. 1877 w t. VII. (1880) str. 129—168 część II, 1878—1883 w t. X. (1884) str. 385—449 i część III, 1883—1886 w t. XIII. (1809) str. 159—181. Por. też u autora „Bibliografje przekładów z piśmiennictwa polskiego na język czeski do końca 1882 roku“ Tamże w t. X. (1884) str. 385—449. Obie rzeczy już dziś nie wystarczają.

1867 nn.) lub podobnych wydawnictw niemieckich Heinriusa, Kaysera, Hinrichsa, angielskich („The English Catalogue of books“), amerykańskich (The publisher's Weekly).

Piękącym dezyderatem jest uzupełnienie spisu rozpraw pomieszczonych w sprawozdaniach szkół średnich: zestawienie częściowe do r. 1889 podał Michał Frąckiewicz (Wadowice, 1890)²⁾; od tego czasu wobec zwiększenia ilości wspomnianych zakładów materiał znacznie się zwiększył, a w przeważnej części, jak nieraz miałem o tem sposobność przekonać się, nie jest znany nawet fachowym pracownikom. O takim zestawieniu miano przed niedawnym czasem, kiedy zamierzano szeregiem wydawnictw upamiętnić pięćdziesięciolecie istnienia galicyjskiej Rady szkolnej krajowej; miano wtedy też ogłosić bibliografję Rady szkolnej krajowej, ale z zaniechaniem myśli obchodu 50-lecia nie przyszły do skutku także obie prace bibliograficzne.

W odniesieniu do pisarzy naszych, ze smutkiem musimy zaznaczyć, że zupełnych bibliografji mamy ledwo kilka. Wystarczy tu wspomnieć, że tróca naszych wieszczów dotąd nie ma bibliografji całościowych. O Mickiewiczu mamy tylko bibliografję za lata 1886—1897 ogłoszoną w „Pamiętniku Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza“ w tomach I—VI. (1887—1898). Bibliografję za rok jubileuszowy 1886 i 1899 wygotował napisany, niestety wskutek zawieszenia wydawnictwa dawnego Pamiętnika Mickiewiczowskiego materiał pozostaje dotąd w rękopisie. Ma także całą bibliografję o Mickiewiczu

²⁾ „Spis przedmiotów pomieszczonych w Sprawozdaniach galicyjskich szkół średnich po koniec r. 1889“

przygotowaną prof. W. Bruchnalski; ze względu na setną rocznicę pojawienia się w Wilnie pierwszego tomiku poezji Mickiewicza przypadającą w roku 1922, może dałoby się wydać tę pracę.

Lepiej przedstawia się sprawa ze Słowackim; bibliografję do r. 1894, wprowadzoną uzupełniającą, podającą jednak wszystkie ważniejsze opracowania, ogłosił Henryk Biegeleisen, bibliografja lat jubileuszowych 1899 i 1909 wyszła w mojem opracowaniu, częściowo brakowi bibliografji może zaradzić ogłoszony przeze mnie w Pamiętniku literackim przegląd najważniejszych prac o Słowackim, obejmujący lata 1903—1913. Należy także wydać bibliografję do r. 1908, następnie zaś jako uzupełnienie bibliografję lat 1910—1920: rękopis bibliografji za te lata mam już prawie wykończony.

Najgorzej przedstawia się rzecz z Krasieńskim, o którym nie mamy żadnego zestawienia bibliograficznego.

W interesie należytego rozwoju dalszych badań i dla usunięcia tak dotkliwych luk w naszej literaturze bibliograficznej przagnę należy jak najrychlejszego podjęcia wydania bibliografji trzech naszych wielkich wieszczów. Sprawa bibliografji Mickiewicza powinno zaąć się przedewszystkiem powołane do tego towarzystwo literackie pod jego wielkimi nazwiskiem założone. Bibliografję Słowackiego miał wydać komitet ludowy pomyślnie J. Słowackiego we Lwowie, ale niezwykle wygórowane obecnie ceny druku uniemożliwiły na razie spełnienie tego postulat. Bibliografję Krasieńskiego powinna wydać rodzina poety, tak zasłużona zresztą koło rozpowszechnienia znajomości jego dzieł.

A czyż nie wstyd, że inni nasi twórcy nie mają dotąd wyczerpujących bibliografji? Nie ma jej np. Sienkiewicz. Kiedy przydadzą kilku miesiącami Ignacy Chrzczanowski chciał odszukać jeden utwór drobny Sienkiewicza, ilek czasu stracił na poszukiwania, ile nabiezdził się. Czyż ten przykład, a takich można przytoczyć setki, nie powinien przekonać wszystkich o potrzebie bibliografji specjalnych? Nie mają dalej zupełnie bibliografji ze zostaniem tutaj tylko przy najnowszych czasach, ani Konopnicka, ani Ożeszkowa, ani Prus i wielu, wielu innych. Nie dziw więc, że u nas nieraz robi się te same odkrycia po kilka razy, ogłasza się utwory pewne jako zupełnie nieznanne, o tych samych kwestiach wobec braku dokładnych wiadomości bibliograficznych pisze często kilku autorów.

Zwrócić przytem pragnę jeszcze uwagę na to, że u nas cały szereg bibliografji podejmowano już nieraz, z braku nakładców jednak nie ogłoszono ich drukiem. Taki los stał się udziałem liczących prac bibliograficznych Żygoty Paulego: jego niezwykle sumiennie sporządzone bibliografje są złożone w rękopisach w Bibliotece Jagiellońskiej, jak to: „Bibliografja polska“ (nr. rękopisu 5382), francusko-polska (nr. 5384), litewska i łotewska (nr. 5385), rosyjska (nr. 5386), bibliografje słowiańskie (nr. 5387) i wiele innych podobnych prac.

(Ciąg dalszy nastąpi).

budżetowych przeesłano rachunki na sumę 4 miliardów.

Pan Swida twierdził, że Petlura i Bała chowicz brali pełnymi rękami, że nie składali żadnych rachunków i że dokumentów na pobrane sumy żadnych nie ma, przyczem metody naszego Rządu nazwał „szuflowaniem pieniędzy“. Stwierdzam, że armia ukraińska i grupy rosyjskie zapatrywane były ściśle według przyzanych etatów. Celem organizowania tych armii Ministerjum utworzyło swego czasu specjalne ekspozytury w Brześciu i Kaliszu. Przeprowadzały one ewidencje wydanych materiałów i szczegółową kontrolę. Z chwilą udania się tych sformowanych oddziałów na front, intendatura VI armii utworzyła osobną intendaturę przy armii ukraińskiej i za jej pośrednictwem wypracowano poszczególnym oddziałom, po przeprowadzeniu ścisłej kontroli zapotrzebowań, co mogą stwierdzić na podstawie posiadanej materjału. P. Swida przytoczył, że Petlura pobrał jednego dnia 50 milionów, co nie było podane żadnej kontroli. Otóż wypłata ta została uskuteczona przez kasę operacyjną VI armii, i to nie wprost ukraińcom lecz do kasy operacyjnej ekspozytury tej armii, w której skład wchodziła grupa ukraińska. Obecnie prowadzi się dokładny rozrachunek i rząd ukraiński wypłacił już walutą ukraińską wartości jakichś kilkudziesięciu milionów marek za wydatki armii, znajdujące się w lecie 1920 na terytorjum ukraińskim. Pan Swida zarzucił, że w Warszawie jest za wielu oficerów i że tempo demobilizacji jest zbyt powolne. Ten zarzut mnie dziwi, ponieważ swego czasu wygłosiłem przed przewodniczącymi klubów sejmowych w obecności samego p. Swidy *expose*, w którym podałem, jako substrat przyszłej ustawy sejmowej pokojowej stan armii na 17 000 oficerów, 270 000 szeregowców i 80 000 koni. Ostateczny stan pokojowy armii zostanie Sejmowi podany do wiadomości w projekcie ustawy o kontyngencie siły zbrojnej; właściwe prace są bardzo trudne i będą niebawem ukończone. Jeżeli chodzi o samą demobilizację, to stwierdzam, że gdy we wrześniu 1920 r. stan osobowy armii polskiej z wyjątkiem roczników, które na front nie poszły, wynosił 1 100 000 to 1 maja 1921 r. wynosił on tylko 455 000 czyli, że w ciągu 6 miesięcy zdemobilizowano 644 000.

Stwierdzam, że demobilizacja armii polskiej przeprowadza się w tempie dostatecznie szybkim, że gdy się weźmie pod uwagę trudne warunki kraju to odbywa się ona we względny porządku, bez żadnych wewnętrznych wstrząszeń. (Brawa na ławach P. S. L.).

Co się tyczy liczby oficerów w Warszawie, to pan poseł Swida podał ją prawie o 2 000 za dużą. Prócz tego przecież nie wszyscy są oni w Ministerstwie, są też szkoły wojskowe, centralne zakłady, magazyny w twórnice, okrąg jenerały warszawski i garnizon warszawski. W marcu przeprowadzono redukcję personelu Ministerstwa o 20 proc. Po skończeniu reorganizacji personelu Ministerstwa ma wynosić około 900, a może być, że tylko 800 ludzi. O ile chodzi o liczbę podaną przez posła Swidę co do ilości oficerów we francuskim Ministerjum wojny to wynosi ona 3 405 osób, w tem 1 311 oficerów a nie 520 jak mówił p. Swida.

Co do samochodów w armii, to rzeczywiście sprawa ta tak samo jak lotnictwo nie stoi na należytym poziomie. Należy jednak zrezyfikować zarzuty posła Swidy, który zwrócił się, że wojsko chciało zakupić samochody za pół miljarda podczas gdy za samochody wyeliminowane z wojska można otrzymać takąż sumę. Należy zaznaczyć, że samochody które się eliminują, to był materjał już wtedy kiedy go nabyto zniszczony, a prócz tego są to automobile najdroższych marek, których jest półtora. Cały ten demobil przekazano Ministerstwu przemysłu i handlu.

Niesłuszny jest zarzut, że Ministerstwo samo nie wie, ile posiada samochodów i że znaleziono 1000 samochodów, o których nie wiadano. Istnieje dwa wykazy, pierwszy z lutego bieżącego roku drugi sporządzony w ostatnim czasie. Wykaz ostateczny został złożony komisji sejmowej 24 maja i z tego wykazu poseł Swida bierze swoją liczbę o tysiąc wyższą niż poprzednia odnosząca się jeszcze do okresu quasi-wojennego.

Podczas wojny kursowało na terenie podlegającym Ministerstwu wojny samochodów osobowych przydzielonych do instytucji wojskowych 663, obecnie zredukowano je do cyfry 195, a prowadzone są dalsze badania w celu jeszcze większej redukcji. W badaniach tych bierze udział podkomisja na której czele stoi poseł Swida. Komisja ta zabiera się energicznie do pracy czego dowodem, że delegat jej bez mojej wiedzy rozpytywał się wśród podległego mi personelu wojskowego, gdzie Minister wyjeżdża, czy często, gdzie przebywał jego samochód podczas urlopu, gdzie wzywany jest samochód Ministra tak często w nocy i t. p. Postąpiłno bardzo energicznie, choć nie wiem, na jakich to zasadach prawnych i moralnych

oparto. Wobec tej energii należy się spodziewać, że dalsza redukcja samochodów niebawem nastąpi.

Co do zajęcia z Bankiem kupiectwa polskiego, to Skarb Państwa wyszedł z niego obroną ręką, nie straciwszy nic, gdyż Bank handlowy w Poznaniu przyjął na siebie wszystkie zobowiązania Banku kupiectwa wobec Skarbu Państwa, powstałe z umowy zawartej z Minist. spraw wojsk.

Co się tyczy wynajmu statku „Warszawa“ to badania wykazały, że kontrakt zawarty w chwili najgorszej najszybciej bolszewickiego. Cena tego statku, podyktowana przez Towarzystwo, które go wynajmowało, była wygórowana, chociaż teraz powołuje się ono na ów wynajem jako na wielką usługę, wyświadczoną państwu w ciężkiej jego chwili. Takich usług Państwo otrzymuje bardzo wiele (Głos: Słuchajcie!) Skierowałem całą sprawę już przed kilku miesiącami na drogę sądową.

Co się tyczy polskiej wojskowej misji zakupów w Paryżu, to owocem jej było pokrycie gros zapotrzebowania materjału wojennego w najcięższej chwili. Wysłała ona 81 pociągów po 40 wagonów materjału wojskowego, ogółem 32 400 ton, oraz 200 statków, które przywoziły razem 60 000 ton. Bilans tej misji jest zestawiony, a jej działalność była kontrolowana w czerwcu i lipcu 1920 r. przez delegatów Najw. Izby kontroli, którzy stwierdzili wprawdzie nieoszczędną organizację i nieoszczędne prowadzenie biurowe, ale nadużyć nie wykryli.

Co się tyczy zdobyczy wojennych, to zauważyć należy, że zwieziono już około 30 000 wagonów materjału i zapełniono nimi 27 zbiorniki. Likwidację tego demobilu przekazano Ministerstwu przemysłu i handlu, które oczywiście nie napotyka te same trudności.

P. Swida zarzucił, że w Wiedniu dano pośrednikowi 42 miliony, a on umarł i mil-

jony przepadły. Otóż 28 września 1920 r. w porozumieniu z Minist. skarbu zawarto umowę z Juljuszem Brückiem na dostawę 100 haubic i pocisków, oraz 28 sztuk zapasowych Akredytywa na 11 milionów koron miała być złożona 29 października. Tymczasem mogła ona być wpłacona dopiero 9 listopada. W tym czasie jednak sytuacja polityczna się pogorszyła ze względu na stanowisko rad robotniczych w Wiedniu. Wywóz chwilowo był niemożliwy, a firma groziła zerwaniem kontraktu i procesem. W tych warunkach musiano wypłacić owe 42 miliony, mając jednak pokrycie przez wejście w posiadanie prawne 100 haubic. Jest to firma miliardowa, a choć właściciel umarł nagle, to pozostała masa spadkowa, posiadająca olbrzymi stan czynny, chociaż nie rozporządza płynną gotówką. Z rozkazu Minist. spraw wojsk., w porozumieniu z Minist. skarbu, wydelegowano do Wiednia osobną komisję, która poczyniła wszelkie kroki, aby zabezpieczyć dostawę i interesy skarbu Państwa.

Co do marynarki wojennej, muszę sprostować uwagi p. Swidy, że kanonierki nasze są to okręty dobre, od 400—500 ton, nadające się bardzo dobrze do celów szkolnych. Daleki jestem od megalomanji, ażeby w obecnych warunkach marzyć o polskiej flocie wojennej, ale przecież naszym ideałem jest flota handlowa, a jedynym warsztatem szkolnym, na którym może się oprzeć flota handlowa, jest właśnie ta nasza ośmieszana tu marynarka wojenna.

Powtarzam, że chodziło mi o sprostowanie i należyte oświetlenie zarzutów, dlatego, ażeby w Sejmie i społeczeństwie nie wytworzyła się atmosfera nieprzychylna dla armii.

Przemawiał następnie poseł Swida (klub mieszczanski), któremu odpowiadał po wtórnie Minister wojny gen. Sosnkowski.

Dookoła spraw na Górnym Śląsku.

Rozkaz pożegnalny pułk. Doltwy.

B. naczelny dowódca powstańczych oddziałów górnośląskich, pułk. Nowina-Doliwa następujący wydał rozkaz pożegnalny:

„Powstańcy!
Miesiąc minął od chwili, gdy na mój rozkaz zerwałeś się do boju w obronie naszych najświętszych praw. Przez cały czas wyrwaliście w ciężkiej walce z potęgą niemiecką. Wy, synowie świętej ziemi śląskiej musieliście walczyć przeciw płatnym siępaczom, zwołanym ze wszystkich części Niemiec. Wytrwałność i pogarda śmierci uzbrojonego ludu górnośląskiego pokonała niejednokrotnie regularne oddziały niemieckie. Ze nie dokonano haniebnego frymarki najświętszych praw za cenę węgla — to wasza zasługa.

Jako wódz wasz dotychczasowy składam serdeczną podziękę wszystkim moim towarzyszom broni. Dla oficerów i współpracowników moich, którzy niezmordowanie, z żelazną wytrwałością i zaparciem się siebie, spełnili swój żołnierski obowiązek, wyrażam moje szczere uznanie i wdzięczność moją.

Spełniliśmy obecnie w znacznej części nasze zadanie wojenne. Teren przyznany nam większością głosów polskich i zdobyty waszym orężem w silnych dzierżycie rękach. Również umiarkowani w zwycięstwie, jak twardej w boju, przyjęliście rozkaz ofiarowany przez wroga, lecz pomni tyłkrotniej zdrady czujnie stoicie na straży z bronią w ręku, gotowi na każde zawołanie naczelnej waszej władzy. Zadaniem tej władzy jest teraz na terenie politycznym wywaleczyć sprawiedliwe rozwiązanie sprawy Górnego Śląska nie dopuszczając frymarki i niegodnych kompromisów.

Złożywszy dnia 31 z. m., wedle rozkazu w ręce władzy najwyższej górnośląskiej powierzone mi dotychczas główne dowództwo sił zbrojnych górnośląskich, życzę jej z całego serca, ażeby z równą wytrwałością i powodzeniem, jakie były waszym udziałem w boju, dokonała świętego dzieła oswożenia przastarej polskiej ziemi z jarzma niemieckiego.

Wszystkim moim towarzyszom broni cześć i szczere żołnierskie pozdrowienie.

(—) Nowina-Doliwa,

b. wódz naczelny powstańców górnośląskich. Miejsce postoju, d 3 czerwca 1921 r.

Polemika Poincarégo.

W artykule zamieszczonym w *Matinie* odpiera Poincaré twierdzenie wygłoszone w Sejmie Rzeszy przez kanclerza Wirtha w sprawie Górnego Śląska i wykazuje, że G. Śląsk nie jest bynajmniej ziemią rdzennie niemiecką. Dalej Poincaré pisze: Niemcy mówią nam, że nie mogą się obejść bez G. Śląska, bo jest to rzekomo dla nich część organizmu niezbędną do życia. Jeżeli nam oderzniecie ten organ — mówią Niemcy — to musielibyśmy umrzeć. Otóż nie umrzecie — mówi Poincaré — ale jedynie będziecie pozbawieni środka szkodenia nam. Zwolennicy pokoju nie chcą właśnie pozostawić tego narzędzia w waszych rękach. Wielokrotnie podczas wojny musieliśmy o tem myśleć, że bez przemysłu górnośląskiego byłibyście zmuszeni do złożenia broni o wiele wcześniej niż to się stało. Otóż dlaczego nazwyczajcie Górny Śląsk organem niezbędnym do życia, my to rozumiemy.

Następnie autor artykułu wykazuje, że węzeł gospodarczy między G. Śląskiem a Niemcami uległ rozluźnieniu już od wielu lat. Poincaré uważa, że zmiany w tym kierunku, nakazane również przez prawo etnograficzne i geograficzne będą musiały jeszcze bardziej uwydatnić niepodległość Polski. Następnie cytuje autor wyjątki z listu Fryderyka II., w którym ten pisze: Cztery obszary narzucają się przedewszystkiem moim oczom: Śląsk, Prusy Polskie, Geldern Holenderskie i Pomorze Szwedzkie. Zdecydowałem się zawiadnąć przedewszystkiem Śląskiem, a następnie poczekać na pomyślną okazję dla zdobycia tamtych prowincji. Poincaré kończy artykuł wskazaniem na konieczność podtrzymania żądań polskich.

Przed rozstrzygnięciem.

W związku z dyskusją co do podziału G. Śląska *Temps* uważa za bardzo pożyteczne, aby przed rozpoczęciem dyskusji, bez względu na to, czy chodzi o konferencje ze znawcami, czy o posiedzenie Rady Najwyższej, rządy sojusznicze porozumiały się poufnie za pośrednictwem Ligi Narodów co do sposobu, w jaki ma być dokonany podział G. Śląska. *Temps* uważa, że propozycje włoskie będą podstawą porozumienia.

Wykaz

jeńców Polaków szeregowych którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

658. plut. Rudnicki Jakób, 28 p. p., Małopolska, 660. szer. Roszyński Władysław, 40 p. p. Kaliskie, 661. szer. Rybka

Franciszek, 39 p. p. Suchowola, 662. szer. Romanowski Antoni, 16 p. p., Małopolska, 663. szer. Raj Jan, 16 p. p. Piotrkowskie, 664. Rogut Jan, 2 p. p., Piotrkowskie, 665. szer. Repiecz Stanisław, 38 p. p., Lubelskie, 666. szer. Regieński Antoni, 2 p. p., Piotrkowskie, 667. szer. Rac Roman, 39 p. p., Warszawskie, 668. szer. Rykowski Zygmunt, 4 p. p., Płockie, 669. szer. Raigold Mejer, 3 p. p., Piotrkowskie, 670. szer. Rogoziński Wincenty, 4 p. p., Rzezycza, 671. szer. Rokitnica Zacharjasz, 21 p. p., Płockie, 672. szer. Swaczek Stanisław, 4 dyw., Małopolska, 673. szeregowiec Sroka Franciszek, 3 p. p., Sandomierz, 674. szeregowiec Soleski Jan, 3 p. p., Małopolska, 676. szereg. Staja Maurycy, 9 dyw., Płock, 678. szereg. Strożek Paweł, 14 p. p., Warszawskie, 679. szereg. Stegar Wojciech, 16 p. p., Małopolska, 680. szereg. Śpiewak Władysław, 16 p. p., Radomskie, 681. szereg. Salbuk Tomasz, 38 p. p., Zwolen, 682. szereg. Sisyński Stanisław, 38 p. p., Dulsk, 683. szereg. Sołtysiak Stanisław, 38 p. p., Częstochowa, 684. szereg. Saterpue Józef, 16 p. p., Kalisz, 685. szereg. Siennicki Adam, 2 p. p., Jadów, 686. star. szereg. Sokołowski Władysław, 4 p. p., Małopolska, 687. szereg. Świetak Józef, 159 p. p., Poznań, 687. szereg. Spryszak Franciszek, 2 p. p., Radobrzyca, 689. Sadowski Franciszek, 16 p. p., Sławczyk, 690. szereg. Sobol Abram, 44 p. p., Ostrów, 691. szereg. Sołtysiak Wilhelm, 67 p. p., Rożynkowo, 692. szereg. Stawacki Piotr, 3 p. p., Kozłów, 693. szereg. Samiec Jan, 38 p. p., Grusul, 694. kapr. Tahński Kazimierz, 24 p. p., Warga, 695. szereg. Tobokiewicz Stanisław, 4 p. p., Kosinowo, 696. szereg. Tyckiewicz Maks, 4 p. p., Sur, 697. szereg. Urbański Franciszek, 38 p. p., Satozysk, 698. szereg. Banas Stanisław, 2 p. p., z. Lubelska, 699. szereg. Banaszek Władysław, 15 p. p., z. Łomżyńska, 700. szereg. Balicki Józef, 8 p. p., Małopolska, 701. szereg. Birken Leon, 4 p. art. pol., Małopolska, 702. szereg. Bartol Stanisław, 33 p. p., Poznań, 703. st. szereg. Brozek Józef, 16 p. p., Małopolska, 704. szereg. Wieczorek Ignacy, 62 p. p., Będzin, 705. szereg. Woźnica Franciszek, 16 p. p., Czernowice, 706. szereg. Wasia Stanisław, 62 p. p., z. Warszawska, 707. szereg. Wolniczak Franciszek, 61 p. p., Księstwo Poznańskie, 708. szereg. Wawrek Stanisław, 2 pułk piechoty, ziemia Lubelska, 709. szereg. Gelman Szafran, 7 p. p., z. Lubelska, 710. szereg. Gawlik Władysław, 15 p. p., Małopolska, 711. szereg. Gatewski Feliks, 2 p. p., z. Piotrkowska, 712. szereg. Gazarkiewicz Władysław, 3 p. p., Bożyszcze, 712. szereg. Gancerowski Marjan, 4 p. p., Drohebyl, 714. Gromczewski Kasper, 62 p. p., Myszakubok, 715. szereg. Grondzel Józef, 17 p. p., Zelenka, 716. szereg. Dyniaszewski Wiktor, 2 p. p., Łódź, 717. szereg. Dubowski Stefan, 4 p. p., z. Grodzieńska, 718. plut. Dubzanski Jan, 38 p. p., Małopolska — Lwów, 719. szereg. Jędrzejczak Michał, 13 p. p., Małopolska, 720. kapr. Zarek Jan, 62 p. p., Poznań, 721. szereg. Żelazkowski Stanisław, 15 p. p., Łódź, 722. szereg. Zydło Wojciech, 15 p. p., Małopolska, 725. plut. Żykowski Zygmunt, 38 p. p., Małopolska, 724. szereg. Zyberblat Dawid, 2 p. p., ziemia Piotrkowska 725. plut. Ziadek Jan 38 p. p., Małopolska, 726. szereg. Indrzejczak Karol 48 p. p., z. Radomska, 727. szereg. Kryger Emil 15 p. p., z. Piotrkowska, 728. szereg. Kostrzewa Roch 17 p. p., z. Kaliska, 729. szereg. Krzemiński Jan 31 p. p., z. Płocka, 730. sierż. szt. Kemnic Alojzy 159 p. p., Poznań, 731. kapr. Kościelewski Wacław 2 p. p., z. Warszawska, 732. szereg. Klimkowski Wawrzyniec 15 p. p., z. Kaliska, 733. szereg. Kwiecień Franciszek 15 p. p., z. Radomska, 734. Kiendzyk Jan 32 p. p., z. Radomska, 735. szereg. Kukulski Wincenty 16 p. p., z. Piotrkowska, 736. szereg. Kniżewski Marjan 8 p. p., z. Lubelska, 737. szereg. Lis Walenty 62 p. p., Poznań, 738. plut. Łyskawa Jan 62 p. p., Chalibogowo, 739. szereg. Lewkowicz Lucjan 31 p. p., Zielów, 740. szereg. Marjański Stefan 62 p. p., Sroda, 741. szereg. Marulan Antoni, 2 p. p., Muzery, 742. kapral Myszkowski Jan, 62 p. p., Poznań, 743. szereg. Musiał Andrzej, 13 p. p., Sworzyce, 744. szereg. Mastonka Władysław, 62 p. p., Leśniów, 745. szereg. Mazurek Franciszek, 62 p. p., Sosnowiec, 746. szereg. Minos Jozef, 15 p. p., z. Radomska, 747. szereg. Maraszewicz Stanisław, 16 p. p., z. Warszawska, 748. szer. Milewski Piotr, 16 p. p., z. Warszawska, 749. szereg. Matowicz Władysław, 5 p. p., Borey, 750. st. szereg. Mugaj Jan, 159 p. p., Om, 751. szereg. Nawalnicki Jan, 15 p. p., Łódź, 753. szereg. Niedzielski Antoni, 2 p. p., z. Warszawska.

(Ulag. kasy zastępcy)

Podpisujcie
Polską
Państwową
Pożyczkę!

Anglja nad przepaścią.

Pod tym tytułem ogłasza pan Maurice Privat w *Matin* dnia 4. 5. 21 artykuł, który wyświeł: dla nas do tego czasu desyć zagadkową politykę Anglii wobec całego świata a szczególnie wobec Polski.

Pisze co następuje: „Nigdy Anglja nie była tak silna jak obecnie — a mimo to stoi nad przepaścią. I to nie z powodu strajków, powstania w Irlandji lub przewrotu w Indiach i protestu Egiptu, samodzielnej polityki Kanady i Australji, sytuacji w Europie albo kursu dolara. Sytuacja Anglii jest poważna z powodu tych trudności, lecz nie zdolają one jej zrujnować, ale naszem zdaniem ginie Anglja niechybnie — i to dlatego, że poświęca swoją tradycyjną politykę nie własnym interesom. Do tego czasu angielska polityka polegała na tem, że popierała, w dalekim świecie, mieczem, angielski handel. Strasznie ona krwawa i brutalnie realistyczna. Przygotowała sobie szereg później pękających bomb — bo te 800. 000 angielskich trupów ostatniej wojny, są to ofiary traktatów z roku 1815. Ale posiadała pewną wytrwałość i kierowała się tylko poważnymi zasadami. Na czele jej polityki stał Anglię, którzy mieli tylko interes Anglii na oku. Reprezentowali jej pola i lasy, jej przemysł i morza oraz jej ludność. Mocno przywiązani do ziemi starali się utrzymać narodowe bogactwa i niepodległość nie byli oni tylko doradcami tej polityki, lecz i wykonawcami.

Odąd odsunęto ich; od czasu do czasu ich się jeszcze radzono, lecz bez wpływu ich sprzeciwu. Oligarchia bez granic narodu tylko dzięki sile złota przekonuje nas, że Lloyd George radzi, lecz nie panuje. Dział przedstawiciele finansów międzynarodowych panują nad starą Angliją, posiadają jej pracę, obrabiają wybory...

Czy te sfery bankowe posiadają ideał narodowy? — Nigdy, na odwrót, są właśnie na najlepszej drodze dać Anglii konkurencję niemiecką. Ci ludzie nie widzą ani narodu, ani wiary, lecz tylko zysk. Wierzą tylko w złotego ciela.

Wielka Brytania poddała się tym rozkazującym panom. Prowadzą ją w przepaść. Tajna rada, która ezuwa nad pracą Lloyd George'a jest tylko przyprawką angielską. Pojdzie ona wszędzie za złotym ciecikiem. Jeżeli będzie szło o eksploatację Niemców, będzie ona pangermanistyczna, albo rosyjską jak będzie chciała kraj sowiecków obrabować.

Jeżeli finansowa oligarchia, która obecnie prowadzi Wielką Brytanię głosem Lloyd George'a, broni Niemców wobec sprawiedliwości, to tylko dlatego, że ma wielki udział w Zagłębiu Ruhry i na Górnym Śląsku.

Niech Wielka Brytania pozbędzie się tej oligarchii, która jest wszechmocną w jej rządzie i terroryzuje Radę Najwyższą — bo inaczej stanie ona nad przepaścią i mówić można będzie o *Finis Britanniae*.

KRONIKA.

Lwów, 7 czerwca 1921

Kalendarz.

Sroda, 8 czerwca.

Rzym-kat.: Medarda.

Gr.-kat.: Karpa.

Ślowski: Wyszostawa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 19, zachód słońca o godzinie 7 minut 26.

Temperatura o godzinie 13 w południe + 17 stopni.

— Prezydent Ministrów Witos nadesłał następującą depeszę:

Prawdziwą przyjemność sprawiło dla mnie zawiadomienie o ukonstytuowaniu się Wydziału Wykonawczego „Targów Wschodnich” we Lwowie, oraz o wybraniu mnie honorowym prezesem „Targów Wschodnich”.

Życząc równo powstałej placówce jak najpomyślniejszego rozwoju, z chęcią poprzę jej usiłowania, zmierzające do rychłego i wszechstronnego rozwoju.

Witos m. p.

— Egzamin dojrzałości w gimnazjum VII im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie odbył się w dniach od 1 do 4 czerwca b. r. pod przewodnictwem dr. Celestyna Lachowskiego. Świadctwo dojrzałości otrzymali: Amster Bronisław, Birschak Edward, Benen Józef, Bielowski Włodzisław, Buzanowski Edward, Feuertag Leopold, Fisch Leon, Gładkowski Leopold (z odzn.), Gouthb Fredryk (z odzn.), Joffe Ludwik (z odzn.), Jurena Aleksander, Kanarienvogel Ignacy, Kinjower Henryk, Kisk Stefan, Kusch Ignacy, Lauffer Rudolf, Lehm Edward (z odzn.), Liebhaber Leopold, Moroz Stefan, Niezabitowski Adam, Nuss Efraim (grzyw.), Pankath Roman, Pittner Kazimierz, Praszynski

Marjan, Radwański Zbigniew, Szware Franciszek, Stanek Leopold, Starzecki Jan, Staul Jakób, Szerba Roman, Witwicki Jan. Trzech uczniów reprobowano na pół roku, jeden eksternista odstąpił od egzaminu.

— Wydział wykonawczy Głównego Komitetu popierania skarbu narodowego zwraca się do organizacji i osób, które zajmowały się zbieraniem składek na skarb narodowy, o przedłożenie rezultatów dotychczasowej akcji a w szczególności o podanie, ile pieniędzy zebrano i komu je doręczono. Zawiadomienia, ewentualnie wykazy należy przesyłać pod adresem wydziału wykonawczego do Ministerstwa skarbu w Warszawie, ul. Rymarska 1. 5. Wydział zawiadamia, że obecnie akcja zbiórki złota, srebra i drogich kamieni tudzież innych ofiar na rzecz skarbu narodowego odbywać się będzie mogła tylko za pośrednictwem osób, które otrzymały lub otrzymają stosowne upoważnienie od komitetu głównego lub komitetów wojewódzkich.

— Pożegnanie ks. Nuncjusza Rattiego. W warszawskim pałacu Arcybiskupim odbyło się pożegnanie ks. Nuncjusza Rattiego, który został arcybiskupem Medjolanu, oraz mianowany Kardynałem. Obecni byli: ks. Kardynał Kakowski, ks. Biskup Gall, ks. Biskup Szelażek, kapituła, pracownicy kanonicy, przedstawiciele zakonów, prefekci i proboszczowie.

Pierwszy przemówił do ks. Nuncjusza ks. Kardynał Kakowski, następnie w imieniu duchowieństwa ks. kan. Puchalski, dziekan warszawski. W bardzo serdecznych słowach odpowiedział ks. Ratti, żegnając Polskę którą uważał za swą drugą ojczyznę, i duch wierności.

W upominku pożegnalnym duchowieństwo ofiarowało ks. Rattiemu artystyczną brązową podobiznę kolumny króla Zygmunta z herbami Polski i odpowiednim napisem na marmurowej podstawie.

Zebrańnię miało przebieg nadzwyczaj serdeczny.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza. Dzięki ofiarności Misji angielsko-amerykańskiej, zdołał Komitet profesorski pomocy dla młodzieży, zorganizować kuchnię akademicką dla studentów Uniwersytetu, w których się wydaje z darów amerykańskich jednorazowe dzienne posiłki. W nowo urządzonej kuchni uniwersyteckiej, która się mieści w zachodnim skrzydle nowego budynku uniwersyteckiego, spożywa obecnie już do 500 studentów posiłki amerykańskie, w Domu akademickim im. Mickiewicza 500, w domu im. Andrzeja Potockiego 200, a ponadto wydaje się także posiłki w mniejszej ilości, śniadania lub obiady w Zakładzie dla ciemnych, w którym obecnie jest umieszczona pewna część zdemobilizowanej młodzieży, dalej w domach wynajętych dla studentów, a wreszcie w internacie Sióstr Urszulaek, w którym mieszkają studentki Uniwersytetu, tak, że w całości przeszło 1500 słuchaczy Uniwersytetu korzysta dziennie z kuchni.

Decentralizacja kuchni okazała się praktyczną, a to z powodu znacznych odległości różnych zakładów naukowych od siebie i z mieszczania studentów w odległych częściach miasta, a także dla uniknięcia znaczniejszego przepięnienia w kuchniach, w czasie, w którym się posiłki wydają.

Nową kuchnię uniwersytecką urządził Komitet profesorów z funduszy, które ofiarował Rząd na pomoc dla młodzieży. Na czynia, sprzęty i reszta inwentarza pozostaną już własnością kuchni uniwersyteckiej, która w przyszłości stale będzie czynna. Pod kuchnią znajdują się w suterenuch gmachu uniwersyteckiego dobrze umieszczone magazyny, jeden na wiktuały, inny na ubrania i bieliznę dla studentów, wreszcie na sienniki i łóżka, potrzebne na urzędzenia pomieszczeń dla zdemobilizowanej młodzieży akademickiej.

Za bojną pomoc w zasilaniu kuchni akademickiej wiktuałami, należy się „Society of Friends” Misji angielsko-amerykańskiej niesienia pomocy dla Polki, wdzięczność Uniwersytetu i społeczeństwa.

— Nabywanie biletów kolejowych na głównym dworcu we Lwowie. W ostatnich czasach mnożą się zażalenia ze strony publiczności na trudności przy nabywaniu biletów kolejowych przy kasach na głównym dworcu we Lwowie.

Przyczyna z tego leży w tem, iż znaczna część podróźnych udaje się do kas na krótki czas przed odjazdem pociągu, wskutek czego tworzy się przed kasami natłok, który zniewala podróźnych do czekania w cgonku dłuższy czas na swą kolej.

Celem zapobieżenia tym niedogodnościom przypomnia się, że dla wygod publiczności i kasy osobowe na głównym dworcu we Lwowie otwarte są nieprzerwanie przez cały dzień i noc bez względu na ruch pociągów tak, że k z każdej chwili można nabyć bilety jazdy.

Najodpowiedniejszą porą do nabywania biletów jest czas przed południowy między godziną 10 a 12, gdyż ruch pociągów jest

wówczas nieznaczny i niema o tej porze, ścisisku przy kasach.

Zaleca się zatem we własnym interesie publiczności korzystanie z wyżej wymienionego udogodnienia.

— Zjazd rękodzielników i przemysłowców z całej Polski obradował w niedzielę we Lwowie. Imieniem miasta powitał uczestników Zjazdu prez. Neumann, a imieniem Lbry rękodzielniczej prezes tejże p. Seimier. W referatach mowcy narzekali na brak zainteresowania się Rządu sprawami rękodzielnictwa i przemysłu i na ciągłe utrudnienia a na tem polu, żądając zmiany tego systemu, gdyż w przeciwnym razie do kilku lat grzi zupełna ruina wszystkim przemysłowcom i rękodzielnikom. R-prezentanci przemysłu i rękodzielnictwa domagali się przejściowej zmiany ustawy o 8-godzinnym czasie pracy, żądając wprowadzenia 10-godzinnego czasu pracy na tak długo, aż wytwórczość przemysłowa w Polsce podniesie się do tego stopnia, że waluta nasza uzyska należną jej siłę i wartość na rynkach światowych.

Po referatach i dyskusji uchwalono kilka rezolucyj, skierowanych do Rządu i Sejmu. W Związku brali udział delegaci z Warszawy, Lublina, Krakowa, Rzeszowa, Jarosławia, Stanisławowa i in.

— Dlaczego, choć gdzieindziej zauważać się daje pewien, bodaj niezaczny, spadek cen, a nas pna się one stale w górę z zawrotną chwilmą chyżością? Paskarze odpowiadają najspokojuiej: „Minęły już czasy, kiedy musieliśmy brać tyle, ile nam z góry bró kazano, teraz musicie płacić tyle, ile my zażdamy. I żądają cen niebiańskich, żądają zupełnie bezkarnie, a konsument płacić musi, bo żyje, mimo wszelkiej udzięki, pragnie. Jeśli kto odważy się na nowy protest, usłyszy stek pogrożeń i wyzwisk, wśród których powtarza się najczęściej uprzywilejowany obecnie dla inteligencji tytuł: „dziadu! Tych „dziadów” przybywa z dniem każdym coraz więcej i przybywać będzie ciągle, bo przybywać w podobnie anormalnych warunkach musi. Jak dotkliwie odbija się to na kulturze Lwowa — nie naszą rzeczą rozstrzygać!

— Na naukę polską. Na ręce wiceprezyd. Warszawy, p. Artura Sławińskiego złożono w dalszym ciągu następujące większe sumy na cele nauki polskiej: 1. zebrane w Domu handlowym B. Krygier Mk. 11 500, 2. Dom handlowy Br. Rydzewski Mk. 100 000, 3. Syndykat rolnicy w warszawski Mk. 10.000, 4. Tow. fabryki motorów „Perkon” Mk. 10.000, 5. Polskie zrzeszenie spirytusowe Mk. 100.000, 6. Bracia Pfeiffer Mk. 50.000.

— Stypendja. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza konkurs na opróżnione w roku 1920/21 stypendja imienia Józefa Sierakowskiej po 388 Mk. (trzysta osiemdziesiąt osiem marek) każde, dla uczniów szkół wszelkich kategorii na obszarze b. Królestwa Kongresowego położonych.

Toż Ministerstwo ogłasza konkurs na 10 stypendiów po 3000 Mk. miesięcznie dla osób, pragnących kształcić się na nauczycieli dzieci upośledzonych umysłowo, dzieci upośledzonych moralnie i dzieci ociemniałych. Studja są jednoroczne. O stypendja mają prawo ubiegać się wykwalifikowani nauczyciele szkół powszechnych z praktyką. Stypendystom nauczycielom szkół publicznych mogą być udzielone urlopy płatne. Stypendycy zobowiązują się do trzyletniej pracy nauczycielskiej w tej dziedzinie po ukończeniu kursu.

Kurs rozpocznie się dnia 1 października. Zgłoszenia należy składać drogą służbową do dnia 15 sierpnia pod adresem: Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego (Alja Ujazdowskie 20) Wydział szkół specjalnych. Tamże należy się zwracać po bliższe informacje.

— Zwolnienie od parcelacji. Małopolskie Tow. rolnicze pismem L. 4482 z 28 maja 1921 zawiadomiło p. Jerzego Turnaua, właściciela Mikulic, że Mikulice jako gospodarstwo nasienne i hodowlane na podstawie orzeczenia Komisji M. T. R. z 27 kwietnia 1921 mają być zwolnione od wszelkich uszczupień na zasadzie reformy agrarnej.

— Wolne posady dla urzędników rachunkowych. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady urzędników rachunkowych w Ministerstwie z miejscem służbowym w Warszawie z uposażeniem VII stopnia służbowego urzędników państwowych a mianowicie: a) instruktora rachunkowego i b) referenta rachunkowego.

Wymagane warunki: 1. obywatelstwo polskie, 2. nieprzekroczony 40 ty rok życia, 3. egzamin dojrzałości w jednej ze średnich szkół państwowych lub równorzędym zakładzie prywatnym, 4. wykazanie znajomości rachunkowości państwowej i kupieckiej, kasowej i układania preliminarzy budżetowych.

Termin wnoszenia podań do 30 czerwca 1921 r. włącznie. Podania należyce udoku-

mentowane z dołączeniem *curriculum vitae* należy nadsyłać do IV. departamentu Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Warszawa, Szopena 1.

— Derby. Na polu Mokotowskim rozegrano wczoraj derby o nagrodę 200 000 Mk. oraz bier o nagrodę Naczelnika Państwa w sumie 200.000 Mk. W derby zdobył „Battaglia” w 2 m. 40 sek., a nagrodę, Naczelnika Państwa „Menezala” w 3 m. 31 sek. Oba konie pochodzą ze stajni Michała Rogo.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. W środę, dnia 8 czerwca o godzinie 6 minut 15 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którym inż. Stanisław Rybicki wygłosi odczyt p. t.: „Zniszczenie zakładów przemysłowych w północnej Francji przez wojska niemieckie”.

Żńskie gimnazjum realne (z prawem publiczności) Cyprjany Brückówny przyjmuje zgłoszenia na rok następny codziennie od 3—5, Sakramentek 1. 32.

Na Górny Śląsk.

Wydział Stowarzyszenia urzędników koncepcyjnych administracji politycznej dla Małopolski złożył w Lwowskim Komitecie Obrony Kresów Zachodnich złożone składki przez:

Parlament XIII. Namiestnictwa	650 Mk.
XIV. „	140 Mk.
XVI. a. „	250 Mk.
Starostwo w Zaleszczykach	1747 Mk.
Razem	2787 Mk.

Wykaz składek podanych w Nr. 119 w kwocie 33,126 Mk. uległ o tyle zmianie, że z kwoty tej pokryto należność za doręczanie w kwocie 41 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś, we wtorek o godzinie 7 30 wieczorem „Taufun”. Występ Brydzińskiego.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.

(Ulica Grodecka 2 B).

We środę 8 czerwca o godz. 7 30 wieczorem „Don Juan”, Rittnera — występ Brydzińskiego.

Koncert znakomitego skrypka Stanisława Barcewicza, urządzony staraniem Sekeji Oświatowej Polskiego Białego Krzyża we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 10 czerwca b. r. o godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa Muzyycznego.

Znakomitego artysty dawno Lwów nie słyszał; porywa on i głęboko porusza; temperament Barcewicza zda się iskry krzesze, więc winien znaleźć tłumy słuchaczy.

Bilety do nabycia w składzie nut Bernarda Połonieckiego.

Z TEATRU.

(„Don Juan”, sztuka w 3 aktach Tadeusza Rittnera).

Odegrano ją na małej scenie przy ul. Grodeckiej. Rozporządzano tam nader skromnymi środkami, tak, że sama sztuka i gra artystów musiały ponosić wszystkie ekspensy, nie wspomagane ani przepychem dekoracyj, ani jakimkolwiek efektami scenicznymi. Było to ubogo, lecz chędogo. Skarzyć się tak bardzo nie ma powodu, gdyż w naszych stosunkach czasem przymusowa prostota jest lepszą, od ustowanej wytworności.

Don Juana grał Brydziński. Uderzyło mnie, że w roli tej postąpił podobnie jak w „Twarzy i masce” — wymnął trudności, ze szczególną starannością opracowując to, co rodzaj jego talentu pozwalał mu wykonać szczególnie świetnie. Rola bowiem Hrabiego jest niepomiernie trudna. Przedstawił człowieka o fascynującym urku, wierającego nieprzeparły wpływ na każdą kobietę, a jednocześnie oddać wszystkim zapach, z jakim rzeca się ten niezmodowany uodźciel do każdej nowej awantury miłosnej, nie używając ani snu, ani tak bardzo potrzebnego dla zwykłego śmiertelnika posiłku, zwłaszcza przy podobnie wytężającym trybie życia. — powłec zarazem całą postać leciutkim sentymentem literacko-historycznym, odpowiednio ją przestylizować, zawisnąwszy na granicy fikcji i szczerzej rzeczywistości — oto zadania zaiste, przechodzące możność jednego artysty. Rittner napiętnął dlań trudności zbyt wiele.

Brdziński ujął swą rolę lekko i trochę płytko. Dominującą mimo wszystko była poza jakby zdaleka nasświetlona swawolnością blaskami szarlatanji, chociaż w bardzo dobrym stylu. Zupewnia u Don Juana zrozumiałe zauważenie tak często i tak przemożnie nim owładnięto, iż nie potrafił rozprężyć się całkowicie — nawet w momentach kiedy nowa siła powinna być napływać do jego owładniętych chwilową niemocą członków.

Sekretarza grał Rydzewski i grał bardzo dobrze, subtelnie, delikatnie. Może trochę tylko za ciężki był — uczuciowo. Chęć przez to powiedzieć, że niczem nie usprawiedliwił głębokiego przywiązania Zuzanny do „Brysi“, przez co ułatwił jej znacznie — rzucenie gałązki rozkwitłej w okno hrabiogo.

P. Michnowska dobrze odtwarzała tę stronę psychiki Zuzanny, w której mieszcza się wszystkie cnoty domowe, nie te jednak z pośród najpełniejszych. Wręcz doskonale jako profesor był Rasiński. Henia Dębickiej miała prawdziwy wdzięk dziewczęcy.

Debiutantka p. Romanówna wzięła na siebie rolę trudną i powiem nawet, dla niej trochę niewdzięczną. Trzeba było włożyć długą, okrutnie niewygodną amazońkę, obcisłą, krępującą ruchy i walczyć między zimną nienawiścią a pokorną miłością i to walczyć słowami urywanymi, krótkimi, bez możliwości wypowiedzenia wszystkiego, co by się chciało wypowiedzieć, zwłaszcza młodzieńczej debiutantce, która zwykle, raz przeczłujęszy cichutki łęk przed stuoką publicznością — lubi przed nią otworzyć swe serce.

J. P.

Z MUZYKI.

Mira, młoda wdówka i właścicielka wioski, otrzymała list zapowiadający jej przyjazd p. Bonusia, poręcznika starszajęcego się o jej rękę. Hanusia, wtajemniczona w tę sprawę pokojówka Miry, doradza swej pani by wypróbowała bezinteresowność Bonusia i proponuje zamiarę ról. Hanusia przyjmie gościa w charakterze pani domu, a Mira tymczasowo spełniać będzie funkcje pokojowej. Takie *qui pro quo* byłoby bardzo zabawne i w danym wypadku, praktyczne, gdyby pp. Bonus i jego ordynans Józek nie projektowali również zamiany swych ról. Drugie więc *qui pro quo* krzyżuje oparte na koncepcji wyjętym z komedji w kinoteatrze zamiary Hanusi, a co się później dzieje, łatwo się domyśleć. Już pod koniec pierwszego aktu każdy z widzów święcie był przekonany, że Bonus z Mirą a — w drugiej parze — Hanusia z Józkiem staną na kobiercu ślubnym, nie wiedzieliśmy tylko o trzeciej parze uszczęśliwionych, złożonej ze starego majora i również nagryzionej już zębem czasu Basi, ci tki p. Miry.

Podam powyżej treść libretta p. Stefana Turskiego do trzyaktowej operetki p. t. „Czar manduru“ z muzyką Michała Świerzyńskiego, profesora konserwatorium krakowskiego. Libretto tu streszczone w krótkości, napisane z pewnym humorem, nawiązuje się doskonale do opracowania operetkowego gdyby, po pierwszej, skrócono rozmiany dialogów i niektórych nużąco długich scen co najmniej do połowy, a następnie gdyby wpłeciono do drugiego aktu jakiś epizod, który wywałby inny zwrot tej „maskarady“, inny końcowy wynik tej bajeczki,

choćby po części nieprzewidzian. Z chwilą, gdy już pierwszy akt nas pouczył, co się dzieć będzie w drugim i trzecim, słabnie zainteresowanie; akcja wlece się powoli, a przyniesione balastem długich scen i dialogów sytuacje stoją niejednokrotnie — ku znudzeniu słuchacza — na martwym punkcie, co wszystko razem nie przyczynia się do podniesienia wesołego nastroju.

Z niekłamaniem natomiast uznaniem wyrazić się wypada o tej operetce jako kompozycji wysoce uzdolnionej muzyka, opowiadającego umiejętnie cały „aparatus“ techniczny, czyli sumę środków z dziedziny harmonizacji i instrumentacji, która nadać może pomysłom jego przeważnie oryginalnym artystyczną niejednokrotnie formę zewnętrzną. Nie można też odmówić dziełu prof. Świerzyńskiego znacznej ilości tematów istotnie melodyjnych, podanych w formie kantylen lub też nacechowanych żywo pulsującą rytmiką taneczną, a całość pracy kompozytorskiej wywołuje wrażenie — w porównaniu z innymi nowościami na tem polu — o tyle sympatyczniejsze, że przedstawia się jako operetka, nie tylko „de nomine“ typowo polska, ze względu na treść, na tło libretta, oraz na charakter muzyki bezsprzecznie polski.

Zarzucićby można niektórym ustępom muzycznym jedynie pewną jednostajność, a raczej długosć spowodowaną układem słów, oraz brzmienie orkiestry, nie zawsze dość celne i efektowne, wykazujące, że partytura tej operetki pisana była pierwotnie dla bardzo skromnego kompletu orkiestralnego, i wogóle — nawet rzecz biorąc ze stanowiska ogólnego — dla zespołów wokalnych jakiegos mniejszego teatru.

Wykonanie tej operetki — a w pierwszej linii obsada ról — niejedno pozostawiały do życzenia. Z wyjątkiem znakomitej prawdziwie operetkowej postaci Basi (p. Amalia Kaspro-wiczowa) oraz bardzo udanej pod względem wokalnym interpretacji partji Miry (p. Felicyja Brzeska) i starannie naszkicowanego typu starego majora (p. Bolesław Folański), ocena innych kreacji nie może wypaść zbyt pochlebnie. Rola Hanusi nie nadaje się zupełnie dla p. Heleny Polekiej, gdyż śpiew i dykcja w operetce wymagają czegoś więcej niż szczebiotliwego humoru, p. Władysław Świeży — właściciel niezwykle pięknego głosu — wcale nie troszczył się o grę sceniczną i odspiewał swą partję z lodowatym spokojem piosenkarza estradowego, a p. Michał Tatrzański, artysta zresztą wybitnie uzdolniony i rutynowany, miał tylko kilka szczęśliwych chwil w roli ordynansa. Ten zespół artystów nie mógł się więc intensywnie przyczynić do podniesienia waloru operetki Świerzyńskiego. Za kierownictwo należał się p. T. Seredyńskiemu słowa uznania.

Fr. Neuhauser.

Telegramy P. A. T.

Oświadczenie ministra litewskiego.

Warszawa. Na Zjeździe dziennikarzy państw nadbałtyckich wygłosił litewski minister spraw zagr. Puryckis dłuższe przemówienie.

Przeciwstawiając się imperjalistycznej ideologii dawnego cesarstwa rosyjskiego i niemieckiego — powiedział Puryckis — my państwa nadbałtyckie, chcemy żyć jako na-

rody wolne dla przeprowadzenia naszych demokratycznych idei. Winniśmy się połączyć, aby wspólnymi siłami przeciwstawić naszą ideologję małych państw imperjalistycznym tendencjom naszych wielkich sąsiadów.

Stosunek nasz do Rosji jest obecnie zupełnie jasny i określony, ale z czasem może on ulec zmianie. Z upadkiem teraźniejszego systemu w Rosji może tam zapanować anarchia albo reakcja. W razie tej ostatniej czeka państwa bałtyckie jednaki los. Liczenie się z tem stanowi kamień węgielny naszego związku i naszej kooperacji w stosunku do Rosji.

Ze strony ententy jedni powiadają, że jeżeli Rosja będzie demokratyczna, to państwa nadbałtyckie powiane wejść z nią w stosunek federacji, inni zaś aby Litwa połączyła się z Polską, a reszta państw przeszła pod władzę Rosji. Otóż i tym prądom potrafimy przeciwstawić się, o ile będziemy solidarni i w ścisłej ze sobą łączności.

Zachodzi teraz pytanie, kto może wstąpić do związku państw bałtyckich. Mamy obecnie poważną podstawę przypuszczać, że sąsiad północny, Finlandja, przyłączy się w krótkim czasie do naszego związku. Co się tyczy sąsiada południowego, t. j. Polski, to ze względu na nieregulowanie naszego z nią sporu musimy zająć stanowisko wy-czekujące. Muszę powiedzieć, że Litwa nie żywi wrogiego usposobienia względem Polski. Chcemy nawiązać z Polską, jak najlepsze, przyjacielskie stosunki — lecz niestety napotykałyśmy na trudności stwarzane przez samą Polskę. Nie chcę krytykować polityki Polski, mogę tylko skonstatować ogólne mniemanie, że polityka ta opiera się na awanturniczości. Przykłady Wilna i Górnego Śląska nie potrzebują komentarzy. Przy takim stanie rzeczy niebezpiecznie wiązać się z Polską, gdyż w przyszłości moglibyśmy bardzo drogo za to zapłacić. Wobec tego też zanim zadecydujemy ostatecznie sprawę przyłączenia się Polski do naszego związku, musimy uświadomić sobie, co stawiamy na kartę w razie przyłączenia się do nas Polski. Z opnią tą zupełnie obiektywną zgadzają się Łotwa i Estonia. Obecnie pozostaje tylko ostateczne umocnienie naszego związku na najbliższej konferencji.

Mowca wspominał następnie o mniejszościach narodowych na Litwie, Łotwie i w Estonii i oświadczył: Zapewne wiecie o tych emuncjach prasy polskiej z pomocą których prasa ta stara się oczernić Litwę za granicą i przedstawić ją jako gniebielkę mniejszości narodowych — głównie narodowej polskiej. Minister odparując te zarzuty oświadczył: Z żydami żyjemy w jak najlepszych stosunkach, inne zaś mniejszości w tej liczbie i Polacy korzystają także z wszelkich praw należnych im w imię ludzkości. Jeżeli dotychczas nie udało się nam dojść do porozumienia z mieszkającymi u nas Polakami, to nie jest to naszą winą, lecz jedynie wina zakordonowych Polaków.

Londyn. Angielski starszy komisarz dla Palestyny donosi, że ostatnimi czasami udało się przemycić znaczną ilość bolszewików do Palestyny, Z tego powodu zarządzone środki mające na celu przeszkodzić dalszej imigracji nieproszonych elementów.

Lublana. Utro komunikuje z Belgradu, że rząd włoski domaga się rewizji traktatu w Rapallo, ponieważ Zadar na terytorjum zakreślonym przez traktat nie jest zdolnym do życia, a również

nie jest zdolnym do tego także państwo italskie. Dzienniki dowiadują się ze strony dobrze poinformowanej, że stanowisko rządu włoskiego napotyka na opór ze strony rządu jugosłowiańskiego.

Paryż. Ostatni telegram przysłany z Opola nie donosi o żadnym wydarzeniu natury wojskowej. *Temps* zauważa, że należy oceniać krytycznie doniesienia niemieckie o krwawych starciach między wojskami koalicyj a ludnością Bytomia.

Londyn. S. K. Lloyd George cierpi na dreszcze. Lekarz nakazał mu zachowanie spokoju.

Berlin. Wolff. Komisja reparacyjna ofiarowała 31 maja drugą ratę zapadłych wyplat w wysokości 50 milionów Mk w złocie. Zostaną one obecnie przesłane tak samo jak pierwsza rata Bankowi Federal Reserve w Nowym Jorku w dolarach.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Komisja Likwidacyjna Grupy Inż. Nr. 5.

L. 366/Kg.

Ogłoszenie.

Komisja Likwidacyjna Grupy Inżynierji Nr. 5, Lwów zawiadamia niniejszem, że za wszelkie przez oddziały Grupy Fortyfikacyjnej Nr. 5 i Grupy Inżynierji Nr. 5 za czas od lipca 1920 do czerwca 1921 r. na obszarze Wsch. Małopolski poczynione rekwizycje materiałów fortyfikacyjnych, a przez Komisję Gospodarczą wyżej podanych grup dotychczas niewyrównane, wypłacać będzie należytości, najdalej do dnia 30 czerwca 1921 r.

Poleca się zatem interesowanym, by do dnia 15 czerwca b. r. zgłosili swoje pretensje w Komisji Likwidacyjnej Grupy Inżynierji Nr. 5 we Lwowie, ul. Batorego 1. 6 il. p.

Po za terminem 15 czerwca b. r. zgłoszenia pretensji przyjmowane nie będą, Lwów, dnia 2 czerwca 1921.

Przewodniczący Komisji Likwidacyjnej
Szkołnicki mjr. sp.

L. 334/21. Izba notarialna w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę notariusza w Gorlicach, opróżnioną przez śmierć s. p. Stefana Meusa, względnie na każdą inną posadę notariusza, jaka w drodze przeniesienia w okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie na skutek obsadzenia powyższej posady się opróżni.

Podania należy wnosić do Izby notarialnej w Krakowie do dnia 15 lipca 1921 włącznie.

Kraków, dnia 30 maja 1921.

Izba notarialna.

Ktoby wiedział o ADOLFIE MEHLU, który jako jeńiec austriacki z 55 pułku piechoty przebywał w Skobelowie (Turkistan), raczy donieść Reginie Tenenbaum w Bóbrce.

Anna Green.

32)

Tajemnica doktora Moleswortha.

(Ciąg dalszy)

Mówiąc to podał niezapieczone kopertę Cameronowi.

Lecz on czytać nie mógł, litery skakały mu przed oczami, pulsa waliła jak młotem.

— Walterze! — powtórzył Molesworth. — Przywiązanie moje do ciebie tłumaczy moje postępowanie, dziwne może. Od chwili, gdy zająłeś moje miejsce przy łóżku chorej Brygidy, b-z względu na odpowiedzialność, jaką wzięłeś na siebie, od tej chwili pokochałem cię jak brata.

— Jednakże — szepnął Cameron oszołomiony — jest kobieta, której wyznałeś miłość. Moja żona.

— Czy Moleswortha zapłonęły dziwnym ogniem, który zgasł zaraz.

— Czy ci to mówiła? — zapytał. — Czytałem jej listy z tego czasu, kiedy była twoją narzeczoną. Listy te w najdrobniejszych szczegółach rozstrzuwają plan, dzięki któremu Mildred miała zostać moją żoną, wówczas gdy Edyta...

Molesworth zakrył ręką oczy, drżał cały.

— Wiem, że ów plan spełnił na ni-

czem — ciągnął dalej Cameron. — Chciałeś poślubić damę i wzgardziłeś szwaczką. Lecz owa dama poślubiła mnie, kochając ciebie, nim jeszcze ostygły zwłoki jej siostry.

— Straszna to historia — szepnął Molesworth jak gdyby do siebie.

— Jest dla mnie dobrą żoną — mówił Cameron — nie znając tej tragedji, pokochałem ją do szaleństwa. Powiadasz, że ów list do mnie adresowany? Błogosławione to zeznanie uwalnia ją od jednego zarzutu, dlaczegożby nie miała się uwolnić z drugiego? Jeżeli bodaj cien zbrodni padnie na nią, będę nieszczęśliwy całe życie. Tracąc wiarę w ukochaną kobietę, utracę wszystko. Powróć ze mną, pomóż mi dowieść poljeji, że Edyta jest niewinna.

— Pragnąłbym z całego serca dopomóc ci — rzekł Molesworth — lecz nie mogę tego zrobić w taki sposób. Gdybym był zdolny uratować sytuację, czyż rucałbym moich chorujących, niszczył wszelkie zamysły i nadzieje związane z moim zawodem, aby się ukryć w nędznej chacie, odcięty od świata?

— Więc obawiałeś się o siebie, wiedząc, że złożyłeś fałszywe zeznanie.

— Wcale nie. Pragnąłem e tylko oszczędzić niedoli. Przeczytaj list, który do ciebie napisałem. Gdybym go wysłał, nie byłbyś podejmował twej szalonej podróży. Lecz wstrzymałem się aż do chwili, gdy większe jeszcze groził ci będzie niebezpie-

czeństwo, albo gdy ofiara z mojej strony stanie się konieczną.

Cameron chwycił list w drżące dłonie, zbliżył się do komina i po chwili wahania, wśród której najstraszniejsze miały nim przeczucia, począł czytać słowa, kreślone ręką Moleswortha.

„Kochany doktorze Cameron!

Daruj mi śmiałość moją, pochodzi ona od człowieka bardzo nieszczęśliwego, a twego kolegi: Wie z, ile dla mnie zrobiłeś, lecz nie wiem jakie to wzbudziło we mnie uczucie, silne i gotowe do poświęceń. Dotychczas nie wyobrażałem sobie, abym mógł cenić coś więcej nad moją ambicję. To, co zwałem niegdyś miłością było złudzeniem. Uczucie moje dla ciebie jest szczere i prawdziwe, chcę ci zapewnić spokój i szczęście. Każda ofiara, dla miłości poniesiona, łatwą się zdaje, a ja cię kocham od chwili, gdy tak wspinałomyslnie przyszedłeś mi z pomocą, w najtrudniejszej bodaj chwili mego życia. Jeżeli znikną bez śladu, nie oburzaj się. Uczynię to dla ciebie, a tem samem i dla siebie. Najżyczliwszy twój

Juljusa Molesworth“.

Cameron upuścił list, Molesworth pochwyił go i rzucił w płomień.

— Co mam robić? — szepnął Cameron. — Nie żądać odemnie, abym powracił do Nowego Jorku. Gdy wiatr ustanie, udam się w dalszą drogę, nie pytaj dokąd. Jeżeli

dbasz o swoje szczęście, o swój honor, nie ścigaj mnie!

— Czy masz dowód zbrodni, czy tylko domysły? — pytał Cameron chwiejący się tak silnie, że musiał oprzeć się o ścianę.

— Nie pytaj mnie — zawołał Molesworth. — Wszak łączę nas szacunek, nie zaś sromota i zbrodnia.

— A Edyta?

— Dopóki jestem nieobecny, dopóty sprawa jej jest w zawieszaniu. Policja nie może wyrzec ostatniego słowa.

— A gdyby cię znaleziono?

— Nie znajdą.

— A więc niema dla mnie nadziei — wymówił Cameron złamanym głosem. Żona moja...

— Jest kobietą godną twej miłości — rzekł Molesworth głosem tklwym a uroczystym,

I nim Cameron miał czas ochłonąć z tyłu wielorakich wzruszeń, Molesworth przystawił drabinę do małego okienka otworzył je i zniknął.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Rozmaite obwieszczenia

C. II. 148/21. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i życia Abrahamowi Jakobowi Chilowi z Postołowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Lisku przez Antoniego Bunia z Postołowa pozew o własność gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 czerwca 1921 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu Abrahama Jakoba Chila z Postołowa, ustanawia się p. dr. Teodora Chylaka, adwokata w Lisku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie swą kurandkę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Lisko, 21 maja 1921. 5742

Cb. II. 45/21. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bfg. p. Abrahamie Schöfer, wniesionym został do sądu powiatowego w Horodence przez Mosesa Lichtentala w Horodence pozew o uznanie własności i intabulację z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 17 czerwca 1921 na godz. 9 rano biuro Nr. 24. Celem strzeżenia praw pozwanego masy, ustanawia się p. dr. Rubla, adwokata w Horodence, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objęta lub spadkobiercy do sporu nie wstąpią.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, 1 czerwca 1921. 5779

C. I. 373/20. Strona powodowa Ołekska Ołesków syn Dmytra, rolnik w Lachowicach podróznym, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej masie spadkowej po s. p. Tekli Kohut z Lachowic podróznym o prawo odkupu do L. czynu. C. I. 373/20. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27 czerwca 1921 godz. 8 rano w tym sądzie biuro Nr. 1. Ponieważ masa spadkowa s. p. Tekli Kohut jest nieobjęta, ustanawia się Stasia Terenia, gospodarza w Lachowicach zaręczonych, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona nie zostanie objęta i oświadczeni spadkobiercy nie ustanowią pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Żurawo, 20 maja 1921. 5772

C. II. 324/21/1. Przeciw Lesiowi Łucykowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Horodence przez Warwarę i Paraskę Andrijaszów oraz Pałahnę Kiedyk i Iwana z Kolanek pozew o uznanie rozporządzenia ostatniej woli za ważne. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 21 czerwca 1921 godziny 10 przed południem biuro Nr. 24. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Wasyla Karaczynskiego w Kolankach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, 1 czerwca 1921. 5781

C. II. 346/21/1. Przeciw Michałowi Pańkowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Horodence przez Leona Godłowskiego w Horodnicy pozew o uznanie prawa własności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 17 czerwca 1921 o godz. 9 rano biuro Nr. 24. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Okumiewskiego, adwokata w Horodence, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, 1 czerwca 1921. 5780

C. I. 323/21. Przeciw Dyonizemu Fedorowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiat. w Podhajcach przez Teofila Fedorowicza w Zaczadowie pozew o zdesienie współwłasności. Na podstawie pozwu została wyznaczona rozprawa w tut. sądzie na 24 czerwca 1921 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dyonizego Fedorowicza, ustanawia się p. dr. Włodzimierza Baczyńskiego, adwokata w Podhajcach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie

Dyonizego Fedorowicza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I.
Podhajec, 24 maja 1921. 5652

Cg. XV. 279/21/1. Przeciw Marii z Pachnickich Grzebyk z Zalesia, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Franciszka Rożańskiego pozew o 40 dolarów. Na podstawie pozwu de przes. 5 maja 1921 wyznaczona została I. audjencja na dzień 30 maja 1921 godzina 8 rano Nr. S. 14 I. p. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Dzierżyńskiego, adwokata w Rzeszowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XV.
Rzeszów, 7 maja 1921. 5698

C. I. 101/21/2. Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Katarzynie Haluk i Parańce z Haluków Matusz wniesiony został do sądu powiatowego w Mościskach pozew o uznanie formalnego kontraktu przez Mikołaja Nazarewicza, rolnika z Balic. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audjencję na dzień 4 lipca 1921 o godzinie 9 rano biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw Katarzyny Haluk i Parańki z Haluków Matusz ustanawia się p. dr. Brummera, adwokata w Mościskach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Haluk i Parańkę z Haluków Matusz w rzecznej sprawie, dopóki one do sądu się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mościska, 17 marca 1921. 5651

Konkursa.

Prez. 15861/21. Konkurs na posadę asystenta rachunkowego we Lwowie, ogłoszony w Nr. 123 „Gazety Lwowskiej”, upływa z dniem 18 czerwca 1921.

Prezes sądu apelacyjnego.
Lwów, 24 maja 1921. 5633 3-3

Prez. 15862/21. Konkurs na dwie posady praktykantów rachunkowych we Lwowie, ogłoszony w Nr. 123 „Gazety Lwowskiej”, upływa z dniem 18 czerwca 1921.

Prokuratura sądu apelacyjnego.
Lwów, 24 maja 1921. 5634 3-3

L. 223/21. Celem obsadzenia posady notariusza w Sądowej Wiszni, ewentualnie innej, w skutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs. Kompetenci mają wnieść należycie udokumentowane podania we właściwej drodze do Izby notarialnej do dnia 25 marca 1921.

Izba notarialna.
Przemysł, 31 maja 1921. 5612

Licytacje.

E. 16 21/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Dukli odbędzie się dnia 11 lipca 1921 o godzinie 9 przed południem w burze Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja 42 80 części rańkości lwh. 307 zagnionej księgi gruntowej gminy Dukla, a to parc. bud. lk. 134 i 135, składająca się z domu mieszkalnego parterowego drewnianego o 3-ch pokojach, kuchni i sieni. Wartość szacunkowa 59,800 Mk. Najniższa oferta 29,900 Mk. Poniżej najmniejszej oferty sprzedane nie nasąpi. Z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych gminy Dukla, po myśli § 145 ustęp ostatni o e., wzywa się wszystkie osoby, rozszące sobie prawa rzeczowe do sprzedać się mających nieruchomości, by swoje prawa i rozszczenia zgłoszyły w sądzie do dnia 10 lipca 1921, w przeciwnym bowiem razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnym jedynie o tyle, o ile wpływają one z aktów licytacyjnych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, 12 maja 1921. 5650

Spadki.

A. III. 37/17. Jankiel Fremd, handlarz w Kędzierzawcach, zmarł dnia 14 listopada z pozostawieniem ustnego rozporządzenia

ostatniej woli, któremu cały swój majątek zaspisał swym nieślubnym dzieciom Ojaszowi Herschowi i Czarnie Pajzidom po 1/3 części. Gdy sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice, przeto ustanawiając kuratorem spadku Grzegorza Przyszłaka, naczelnika gminy w Kędzierzawcach, wzywa się ustawowych dziedziców zmarłego, by w ciągu roku licząc od dnia dzisiejszego, donieśli o tem sądowi i wykazali swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu przyznany zostanie spadek tym osobom, które wykazają swe prawa, względnie spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. III.
Busk, 6 października 1917. 5487 3-3

Upadłości.

S. 45/12/216. Znosimy konkurs otwarty tus. uchwałą z 2 listopada 1912 L. czyn. S. 45/12 do majątku Abrahamu Leiby 2 im. Gewehra, właściciela niezarejestrowanego handlu towarów modnych pod firmą Adolf Gewehr we Lwowie w myśl §. 189 u. k.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 25 marca 1921. 5731

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 168 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Prykarpatska Rus” Nr. 114 z dnia 24 maja 1921 pod tytułem: „Narodnyj sjezd” w ustępach a) od słów „kak dołno prodowajetsja” do słów „hryznej”, b) od słów „A w jetych usowijach” do słów „to je otrycatelaje”, c) od słów (strona 2 szpaita 3) „Reasuniruje vse” do słów „i polityczeskych aspiracyj”, d) od słów (na stronie 3) „II. Sjezd protestujet protyw” do słów „polskoj kolonizacyi”, e) od słów „Ju. Bylynkowycz predłahajet” do słów „Hromosjaka” zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., ad ustęp e) występu z § 305 u. k., uznał dokonaną w dniu 1 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 2 czerwca 1921. 5639

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Pr. 169/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukrainskij Wistnyk” Nr. 105 z dnia 3 czerwca 1921 w artykułach pod tytułami: 1. „Ukraina i schidno-halyccka sprawa” w ustępach a) od słów „Bo z cei wyszeze nawedenoi” do słów „w swoij buduczynni”, b) od słów „na cjemu i osnowujut-ja” do słów „oboch czasyn”, c) od słów „Ynaksze riez majetsja na zachodi do końca artykułu”, 2. „Zizu jedynoneditymciw” w ustępach od słów „I Zizu protestuje” do słów „polskoj kolonizacyi” zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 2 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 2 czerwca 1921. 5640

Amortyzacje.

T. II. 7/21/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Józefa Gąstowskiego, majstra białcharskiego w Krakowie, do rąk adw. dr. Aleksandra Rolanowskiego w Krakowie ul. Lubicz 26 podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do 45 dni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Prima weksel jest z daty 15 lutego 1921 opiewa na sumę 30,000 Mk. a płatny 9 maja 1921 na zlecenie Marii Gąstowskiej w Krakowie, akceptowany przez Florjana Wołosza i Rozalję Wołosz z Tenczynaa, przeniesiony przez indos Marii Gąstowskiej, Zenona Pruszyńskiego i Karola Stryjeńskiego na rzecz Józefa Gąstowskiego.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kraków, dnia 18 maja 1921. 5679

T. VI. 199/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Fran-

ciszka Przewłockiego w Tarnowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowiy wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 145069 na 3.000 kor. płatne ubezpieczenemu, Franciszkowi Przewłockiemu względnie jego żonie Jadwidze, córce Julji i synowi Adamowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VI.
Kraków, dnia 30 kwietnia 1921. 5672

T. 319/21/6. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Władysława Chomika podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 131150 na kor. 7000 i Nr. 220174 na Mk. 3000 obie na nazwisko Władysława Chomika.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 12 maja 1921. 5783

T. 75/21/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Mosesa Merkur gospodarza w Rohatynie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji czeku Nr. 110402 na 700 Mk. opiewającego wystawionego przez firmę C. B. Richard et & w New Yorku na Union Bank we Lwowie do wypłaty przekazany skradzionego na dniu 20 grudnia 1920 roku we Lwowie. Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się aby w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył sądowi lub zwrócił wnioskodawcy, także innych interesowanych wzywa się aby w powyższym terminie zgłosili zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd powyższy papier wartościowy za umorzony.

Sąd okręgowy Oddział III.
Brzeżany dnia 21 marca 1921. 5756

Firma.

Firm. 157/21 Odz. C. III. 94. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Kościeliska 40. Brzmienie firmy: Krakowska fabryka obuwia inż. Drobnia i Ska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałami spółników z 21 grudnia 1920 r. L. R. 7227 i 15 stycznia 1921 L. r. 22311 zmieniono pierwotny kontrakt spółki t. j. art. III., IV., VI., VII., XIII., XIV., XVI., XVIII., XX., XXVII., XXVIII., XXIX., XXXVI., XXXVII., XXXVIII., XXXIX., XL., XLI., uchylono art. XXI., XXII., XXIII., XXV., XXVI. i XXX. Kapitał zakładowy podwyższono na 6,000,000 Mp. gotówką wpłacono 4,500,000 Mk. Aport Władysława hr. Mysłewskiego obejmujący realność lwh. 74 ks. gr. Kraków Dz. XIV. Czarna wieś, przyjęto w wartości 1,500,000 Mk. Dotychczasowy zastępca zawiadowcy inż. Franciszek Drobniaak ustąpił. Zawiadowcami wybrani: 1. inż. Ludwik Sewerin w Krakowie, ul. Urzędnicza 26, — 2. inż. Romuald Kern w Krakowie, ul. Czysta 19, zastępca zawiadowcy dotychczasowy zawiadowca inż. Zygmunt Francka w Krakowie, ul. Długa 2. Dzień wpisu: 10 lutego 1921,

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 8 lutego 1921. 2208

Firm. 166/21 Oddz. C. III. 264. Wpis od rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Odczyszczalnia kruszców szlachetnych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno szlachetnych kruszców celem produkcji i sprzedaży szczyrego złota, srebra i platyny oraz alajazów tychże metali, b) prowadzenie laboratorium chemiczno-analitycznego oraz wyrobu azotanu srebra, chlorku i złota, oraz soli złota

rebra c) wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju przedmiotów z szlachetnych metali oraz emalowanych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy 100.000 Mk. wpłacono w całości gotówką. Do zarządu powołano: Michał Senkowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Radołwa 4. Zawiadowców w razie ustanowienia więcej zawiadowców, dwu zawiadowców lub jeden zawiadowca i prokuratora. Dzień wpisu: 16 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 14 lutego 1921. 2212

Firm. 48/21. Stow. I. 43. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków ul. Grodzka 43. Bramienie firmy. Powszechny Zakład kredytowy, stow. zarejestrowane. Odpowiedź. Uchwałą walnego zgromadzenia członków z 30 grudnia 1920 r. zmieniono § 47 statutu w ten sposób, że majątek fundusz rezerwowi, względnie specjalne fundusze rezerwowe zostają dopiero rozdzielone w razie rozwiązania stowarzyszenia, zostaje skreślony, reszta paragrafu tego pozostaje niezmienną. Członkiem dyrektora wybrany Izidor Horowitz, kupiec w Krakowie po raz pierwszy, dr. Henryk Judkiewicz i dr. Julian Scheek ponownie. Data wpisu 7 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kraków, 28 stycznia 1921. 2564

Edykta

W sprawie uznania za zmarłego.
T. VI. 42/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Rajczyk, syn Wojciecha i Anny, rolnik z Borzęcina, urodzony 1890 w Zaborowie, powiat Brzesko, przydzielony 1914 do 13 batalionu strzelców polnych, według zeznań Bartłomieja Kopernego ze Szczurawy poległ dnia 10 grudnia 1914 w walkach pod Bochnią; od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Marianny Rajczykowej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby do dnia 1 października 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 26 kwietnia 1921. 5667

T. IV. 17/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Domański, syn Wojciecha i Jadwigi, wyrobnik z Piszowa, urodzony 1882 w Harecie, powiat Brzozów, przydzielony 1914 do piekarni wojskowej w Przemyślu według zeznań Michała Drewniaka w Harecie miał umrzeć 1915 w niewoli rosyjskiej w Turkiestanie; od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Julji Dominowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Stanisława Domańskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 15 kwietnia 1921. 5665

T. 334/20/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Gudzo watyj, syn Onufrego i Anny, urodzony 13 stycznia 1883 w Łyskowie, gr. kat. rolnik w Łyskowie zamieszkały, ożeniony 11 sierpnia 1910 z Teodorą Szewczuk jako szeregowiec 8 pp. austr. wedle zeznań świadków Jurka Burijsa, Hawryta Knysza i Stefana Stawnyk dostał się w październiku 1918 z frontu do niewoli włoskiej i tam w obozie jeńców śmierciem zachorował, poczem podczas przewożenia go do szpitala miał umrzeć jesienią 1919 roku, zwłaszcza, że od początku 1919 roku nie daje znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę jego żony Teodorki z Szewczuków w Łyskowie postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa a obroncą wężła małżeńskiego ustanawia się dr. Pressera adwokata w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby udzielono sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego

skiego adwokatowi dr. Presserowi w Stryju wiadomości o powyż wymienionym Wasyła Gudzowatego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie jednego (1) roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 19 kwietnia 1921. 5649

T. IV. 8/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Potaczek, urodzony dnia 4 lipca 1885 w Podobnie i tam zamieszkały jako żołnierz b. 20 p. p. zaginiony w bitwie pod Grodami i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Józefa Potaczka postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,
Nowy Sącz, 10 stycznia 1921. 5644

T. 68/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jana Gnat, ur. 20 maja 1886 zamieszkały w Leszczkowie i tamże przynależny skutkiem ogólnej mobilizacji wstąpił do wojska austr. i znalazł się na froncie włoskim. Od czerwca 1916 nie ma o nim żadnej wiadomości, a wedle kartki czerwonej kuryza figuruje on od tego czasu jako zaginiony. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 ust. c. Wobec tego na wniosek Paranki Gnat wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 7 lutego 1910 za rozwiązane. Wiadomość o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Maurycemu Kacinelowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Jana Gnat wzywa się, aby się jawnie przed podpisany sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 11 maja 1920. 5630

T. 89/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Parada, syn Hrynia i Katarzyny ur. dnia 22 stycznia 1880 w Wroblacynie, rolnik ostatnio zamieszkały w Wroblacynie, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 90 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń wyruszył na wojnę w r. 1915 i od tej pory nie dał o sobie wiadomości. Żona zaginionego miała otrzymać z Czerwonego Krzyża wiadomość o jego śmierci. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1921 Nr. 128 dz. pp. Wobec tego na wniosek Jewki Porada wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 4 marca 1907 między wymienionym a Ewą Zającą za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub adw. dr. Jakóbowi Feuerbergowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawnie przed podpisany sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 września 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 9 marca 1921. 5624

T. 1351/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Konstanty Poczynko, ur. 2 czerwca 1888 ostatnio zamieszkały w Łowczy brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się do niewoli serbskiej skąd ostateczną wiadomość przysłała w r. 1915 a mianowicie, że ciężko rany przeżywał w szpitalu krupniu od tej pory ślad o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. Wobec tego na wniosek Anny Poczynko wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 6 lutego 1912 między wymienionym a Anną Motyką za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Leonowi Hartmanowi we Lwo-

wie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawnie przed podpisany sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 25 lutego 1921. 5623

T. 816/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łukasz Bużykowski, syn Izydora i Katarzyny ur. dnia 9 września 1888 w Zubkowie, rolnik ostatnio zamieszkały w Byszowie brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 19 p. o. k. i wedle przeprowadzonych dochodzeń brał udział w bitwie pod Buskiem w sierpniu 1914 i w bitwie tej zaginął. Od tej pory brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Katarzyny Bużykowskiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawnie przed podpisany sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 września 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie postępowania celem rozwiązania małżeństwa dla braku dowodów niewątpliwej śmierci.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, 7 marca 1921. 5621

T. 1211/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Kuljiewicz syn Michała i Paraskewii ur. 22 października 1881 w Potyliczu i tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 89 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń miał zaginać w połowie listopada 1915 w czasie walk z Moskalami pod Sotoszonem koło Trzebini i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Matrony Kuljiewicz wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 28 lutego 1908 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Emanuelowi Luftowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawnie przed podpisany sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 października 1921 jednak nie przedjąc w 6 miesięcy od ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie urzędowej” Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 marca 1921. 5620

T. 48/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Dyki, syn Iwana i Juljanny, ur. dnia 6 kwietnia 1881 w Zawiszu, rolnik tamże ostatnio zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń miał zginąć w bitwie na Wołyniu dnia 16 czerwca 1916. Można zatem przyjąć iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 ust. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 r. Nr. 128 dz. p. p. Zarządza się zatem na wniosek Anastazji Dykiej wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawnie przed podpisany sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 r. jednak nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 30 grudnia 1920. 5619

T. 98/19/7. W sprawie o uznanie Pawła Szczepanika, syna Józefa za zmarłego edykt z 18 września 1919 T. 98/19 ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej” Nr. 111, 112, 113 prostej się w ten sposób, że po bezskutecznym upływie pełnego roku od ogłoszenia Sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 20 maja 1921. 5712

T. 65/21/1. Iwan Kożusko, syn Hrycia i Naści, urodzony w Torskiem 8 lutego 1885 powołany w roku 1915 do czynnej służby wojskowej przy 15 pułku piechoty, miał na wiosnę 1917 brać udział w bitwie pod Stanisławowem, od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem można przy-

jąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci, w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. ust. p., zarządza się na wniosek Michaliny Kożusko postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Stanisławowi Krokowskiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego; Iwana Kożusko wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 15 maja 1921 5590 2-2

T. 114/21/2. Marjan Hańkus, syn Wojciecha i Jozefy, urodzony 24 sierpnia 1884 w Bazarze, został powołany w sierpniu 1914 do służby wojskowej przy 95 pułku piechoty i w roku 1915 pod Przemyślem dostał się do niewoli rosyjskiej od którego to czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. ust. p. zarządza się na wniosek Kazimierza Hankusiewicza postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Jakóbowi Baranowi w Bazarze, którego ustanawia się kuratorem Marjana Hańkusa wzywa się, aby stawił przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków 15 maja 1921. 5588 2-2

T. 138/20/4. Teodor Achtemyczuk, syn Jurka, urodzony w Mielnicy 24 marca 1884 wstąpił w r. 1914 do służby przy armii austriackiej i dostał się do niewoli rosyjskiej, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Anny Achtemyczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Bleicherowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Teodora Achtemyczuka wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. IV.
Czortków 17 maja 1921. 5589 2-3

T. IV/128/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Władysław Muniga ze Siedlisk powołany do służby wojskowej przy 25 p. posp. ruszenia w jesieni 1915 r. został wysłany na front włoski. Ostateczną wiadomość od niego otrzymała siostra Aniela Iwaniec i Wiktorja Kras dnia 2 lipca 1916 r. zaś kartka z Czerwonego Krzyża z dnia 29 czerwca 1917 r. zawiadomiono je, że Józef Muniga zgłosił się dnia 23 czerwca 1916 r. do szpitala w Fiume jako ranny w głowę. Gdy zatem przjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Anieli Iwaniec i Wiktorji Kras postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Władysławowi Syruczkowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Władysława Munigę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnów, 18 marca 1921. 5546 2-3

T. IV. 40/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniem Marji Demianowicz, Hrycia Puchyra i świadectwem Zwierzchności gminnej z daty Radoczyna 3 stycznia 1921 należy przyjąć za udowodnione, że Teodor Demianowicz syn Iwana i Ewy urodzony w Radoczynie dnia 15 czerwca 1889 powołany we wrześniu 1917 jako woźnica wojskowy zaginął dotąd. bo miał niewiadomo kiedy umrzeć w szpitalu w Nowym Sączu. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Teodor Demianowicz poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Demianowicz wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Maksymiljana Lipińskiego adw. w Jasle aż do dnia 15 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowo-

dów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jaśło, 15 marca 1921.

5313 2-3

T. VI. 118 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Babuła z Woli Chorzelowskiej, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 p. p. artylerji górskiej, pełnił tę służbę najprzód poza frontem, następnie z początkiem roku 1917 wystany na front włoski miał zginąć w czasie walk na tymże froncie dnia 25 listopada 1917 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Julji Babulowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Tadeuszowi Folnerowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wężła

małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym Wojciecha Babułę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1921. 5396 3-3

T. IV. 121/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Sikora z Gołęczyny (pow. Pilzno) powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 32 pp. pełnił tę służbę na ronce rosyjskim. W jesieni 1914 Jan Sikora, jak zeznali świadkowie ze słyszenia Michał Wójcik i Józef Nalepa miał zginąć w walce pod Szczerową około Bochni. Ostatnią wiadomość od niego otrzymała żona jego dnia 29 września 1914 r. Gdy zatem przyjąć należy,

że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. i § 1 z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. przeto wdraża się na prośbę Mariji z Różaków Sikorowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Władysławowi Messorowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Sikorę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 marca 1921. 5397 3-3

T. IV. 33/21.3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami Józefy Habratowej, Józefa

Zajchowskiego, Władysława Cabana oraz poświadczeniem gminy Bajdy z 15 lutego 1921 wykazano, że Stanisław Habrat urodzony w Białobrzegach w r. 1874 syn Stanisława i Marianny rolnik w Bajdach wstąpił z wybuchem wojny r. 1914 w szeregi, pisał po raz ostatni w r. 1915 z frontu serbskiego i odtąd wszelki ślad o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Habrat poniósł śmierć, przeto na prośbę Józefy Habratowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Uzernego Marjana, adwokata w Jaśle aż do dnia 15 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jaśło, 14 maja 1921.

5311 2-3

ELLEN Chrześcijański Zakład szycia i naprawy bielizny, bluzek i t. p.
Kantor przyjąć we Lwowie, ul. Chorążczyzny 11 a. Ceny możliwie niskie, bo nieobliczone na paskarski zysk

Towarzystwo Przemysłu Naftowego

Bracia Nobel w Polsce

Spółka Akcyjna

Stan czynny.

Kasa: gotowizna	9,319 341 66
Rachunki bieżące w bankach	22,860 003 47
Papiery procentowe	20 123 018 89
Kaucje złożone	226 732 40
Różni za kaucje	146 600 —
Nieruchomości	65,141 420 40
Ruchomości	16,520 971 79
Tereny Naftowe	28,452 922 —
Statki na Wiśle	6,442 902 39
Wagony - cyste ny	29,759 033 95
Maszyny i narzędzia wiertnicze	5,501 738 46
Materiały pomocnicze	11,172 721 38
Rury wiertnicze	12,623 929 38
Koszty wiercenia szybów	802 061 05
Budowle nieukończone	902 806 18
Beczki i blaszanki	556 100 52
Sumy przejściowe	259 638 55
Dłużnicy	69,093 877 99
Wydatki dokonane w 1920 za 1921 r.	149 181 87
Świeca	833 964 60
Produkty Naftowe	74 023 213 67

Bilans w dniu 31 grudnia 1920 r.

Kapitał Akcyjny	200,000,000 —
Kapitał zapasowy	20,000,000 —
Banki	34,201,517 —
Wierzyciele	82,393,580 45
Instytucje za kaucje przyjęte	146,600 —
Podatek komunalny	85 055 54
Wydatki dokonane w 1921 za 1920 r.	746 870 28
Sumy przejściowe	189 135 99
Zysk za 1920 r.	37,235 421 34

Stan bierny.

200,000,000 —
20,000,000 —
34,201,517 —
82,393,580 45
146,600 —
85 055 54
746 870 28
189 135 99
37,235 421 34

Wnien.

Koszty Handlowe:	
pensje, roboci na, podatki, dzierżawa, remonty, procenty,	
opał i światło etc	37,783 246 29
Zysk za 1920 r.	37,235 421 34

Rachunek zysków i strat.

Prowizja	3,545 121 44
Żegluga na Wiśle	257 137 55
Wpływy ze sprzedaży produktów naftowych i inne	71,217 408 64
	75,018 667 63

Gł. Buchalter: **Fryderyk Polc.**

DYREKCJA: Prezes: **Henryk Lewestam.** Wice-Prezes: **Leigh Ballenberg.**

Dyrektorowie: **Karol Bohdanowicz, Stanisław Zawadzki.**

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Przemysłowego Kołeckich, Spółki Akc. we Lwowie odbędzie się dnia 23 czerwca 1921 r. o godzinie 4:30 po południu w lokalu Spółki we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 1. 2 z następującym porządkiem dziennym:

- Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności Spółki za rok administracyjny od 1 czerwca do 31 grudnia 1920 oraz przedłożenie bilansu do zatwierdzenia.
- Sprawozdanie rewizorów i wniosek na udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Dyrekcji.
- Uchwała w przedmiocie użytkowania czystego zysku.
- Wybór rewizorów rachunkowych i ich zastępców na rok 1921 i ustanowienie rocznego wynagrodzenia.
- Powzięcie uchwały w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego Spółki do wysokości 12,040,000 Mk.
- Powzięcie uchwały w sprawie rozszerzenia działalności Spółki i zmiana statutu Spółki w tym kierunku.
- Wnioski.

Wzywa się wszystkich akcjonariuszy, by zgłosili się w lokalu Spółki celem podjęcia imiennych kart legitymacyjnych z odnotowaną ilością złożonych przez nich akcji i ilością służących im głosów.
Z legitymacji może korzystać nie tylko akcjonariusz, na którego imię została ona wydana, lecz również i pełnomocnik, posiadający pełnomocnictwo pisemne.

Spis akcjonariuszów można przejrzeć w lokalu Spółki.

OD ROZU 1880
ISTNIEJĄCY
HANDEL
HERBATY I KAWY

Edmunda Riedla Herbatę Angielską
Lwów, Rutowskiego 3
w najprzedniejszych gatunkach.

HURTOWNIA dla KONSUMÓW
p. z ogr. por. Skład: Lwów, Romanowicza 11 otwarty cały dzień. NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU towarów odzieżowych i obuwia dla robotników i służby solwarskiej. Hart-Detail.

Kwitarzuszki kasowe, listy przewozowe, weksle i inne druki do nabycia w drukarni **Ignacego JAEGERA** we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33.

Kakao holenderskie Van Houtena w oryginalnym opakowaniu, jak również na wagę, poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziemińskiej, Fredry 9.

Kamienie młyńskie francuskie oraz naturalne, Walce, Kaspry oryginalne, Turbiny, Motory, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot”, Lwów, Batoro 4.

Dachówka, Blacha pocynkowana do krycia dachów po cenach niższych poleca „PILOT” Lwów, Batoro 4.

Młocarnia Lokomobila Pług Stoeka, Pług Avance, Pług Saeka okazują nader tanio poleca „PILOT” Lwów, Batoro 4.

Osoba starsza, inteligentna, chórska, w najstraszniejszym położeniu, blaga o żywność i ubrań. **Wanda Millerowicz**, ul. św. Antoniego 7, w suterenach.

Już nadeszły **LITEWSKIE GRZYBY suszone znakomitej jakości** poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziemińskiej Lwów, Fredry 9.

Kupujcie Milionówkę!